

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Liga Narodów zaprasza Niemcy na sesję Rady

Francja i Belgja żądają interwencji L. N.

LONDYN, (Pat). Punktualnie o g. 11.45 przed południem delegat Australji Bruce w charakterze przewodniczącego rady Ligi Narodów otworzył 91 nadzwyczajne posiedzenie rady.

Bruce rozpoczął od wyrażenia podziękowania dla króla Edwarda za oddanie do dyspozycji Ligi Narodów pałacu św. Jakóba. Na wniosek Bruce'a rada wyrazi królowi podziękowanie pod adresem rządów francuskiego i belgijskiego, które zwróciły się o zwołanie rady.

Przewodniczący rady oświadczył na wstępie, że na porządku obrad znajduje się sprawa układów lokarneńskich i od czytał telegramy rządów francuskiego i belgijskiego, które zwróciły się o zwołanie rady.

Jako pierwszy zabrał głos minister Eden, oświadczaając, że przekaże królowi podziękowanie rady, a następnie powitał radę Ligi Narodów w imieniu rządu brytyjskiego. Przypominając, że 14 lat temu w tej samej sali odbyło się doniosłe posiedzenie rady Ligi, min. Eden oświadczył, że posiedzenie obecne ważnością swą jeszcze znacznie przewyższa doniosłość posiedzenia odbytego wówczas. Zapewniając rządy francuski i angielski o wierności W. Brytanji dla paktu lokarneńskiego i potępiając postępowanie Niemiec jako jawne i niezaprzeczalne pogwałcenie traktatów, min.

Eden oświadczył, że dalsze swoje obserwacje rezerwuje do późniejszej okazji.

Następnie przemawiali w imieniu rządu francuskiego min. Flandin i w imieniu rządu belgijskiego premier van Zeeland, który zasiada przy stole rady jako strona zainteresowana w sporze.

Wysłuchawszy tych dwóch przemówień zasadniczych, rada Ligi odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku.

Natychmiast po skończeniu publicznego posiedzenia rozpoczęło się tajne posiedzenie rady Ligi, na którym omawiana jest sprawa zaproszenia Niemiec do udziału w obradach nadzwyczajnej sesji rady Ligi.

Francja gotowa oddać do rozporządzenia Ligi Narodów wszystkie siły

Przemówienie min. Flandina

LONDYN, (Pat). Min. Flandin stwierdził na wstępie, iż oddziały niemieckie, które wkroczyły do Nadrenji, nie miały charakteru „symbolicznego” ponieważ liczebność ich wynosiła zgórą 30 tys. ludzi. Układ lokarneński upoważnił Francję do natychmiastowego wydania brutalnych i natychmiastowych zarządzeń, jednakże rząd francuski powstrzymał się od nich, stwierdzając tem samem całkowite poszanowanie przez siebie prawa międzynarodowego, które stanowi podstawowy warunek utrzymania pokoju. Francja zwróciła się niezwłocznie do rady Ligi Narodów, ufając w jej bezstronność przy stwierdzeniu pogwałcenia układu i zaleceniu takich zarządzeń, jakie zostaną uznane

za stosowne. FRANCJA GOTOWA JEST ODDAĆ DO DYSPOZYCJI LIGI NARODÓW WSZYSTKIE SWE SIŁY MATERJALNE I MORALNE, ABY DOPOMÓC W OPANOWANIU JEDNEGO Z NAJGROźNIEJSZYCH PRZESILEŃ w historii pokoju i jego zbiorowej organizacji.

Aby uzasadnić swą inicjatywę Niemcy powoływały się na ratyfikację paktu francusko-sowieckiego, zawartego pół roku temu. Już w maju i czerwcu r. ub. pakt francusko-sowiecki był przedmiotem wymiany not między rządami Niemiec, Francji oraz sygnatariuszy układu lokarneńskiego. Na argumenty prawnicze Rzeszy niemiecka nie udzieliła odpowiedzi. Jeżeli argumenty te nie były przekonujące, to konwencja arbitrażowa, zawarta jednocześnie z paktem reńskim, zalecała rządowi niemieckiemu skierować sprawę na drogę arbitrażu. Rząd Rzeszy nie próbował tej drogi.

Rząd Rzeszy wolał oświadczyć, że układ lokarneński jest nieważny.

Decyzja powzięta przez Niemcy przygotowana była oddawna, a wysuwane argumenty mają charakter pretekstu. Oświadczam ponownie, że rząd francuski zgadza się, aby trybunał haski zdecydował, czy pakt francusko-sowiecki nie da się pogodzić z układem lokarneńskim.

Poza naruszeniem układu lokarneńskiego, Niemcy pogwałciły art. 43 i 44 traktatu wersalskiego. Sprawę poszanowania granic jak i sprawę poszanowania zarządzeń, zabezpieczających Francję należy traktować jednakowo. NIEMA ŻADNEJ RÓŻNICY MIĘDZY NAPACIĄ NA TERYTORJUM NARODÓWE, A ROZMYŚLNEM POGWAŁCENIEM STREFY ZDEMILITARYZOWANEJ.

Rząd francuski pragnie poprosić o zastosowanie prawa. Chodzi o sprawę powszechnego pokoju, chodzi o ustalenie, czy metody faktów dokonanych oraz jednostronnego odrzucenia zobowiązań dobrowolnie i uroczyście przyjętych, staną się w Europie systemem politycznym, czy traktaty będą mogły być w każdej chwili zmieniane samowolnie.

Zwracając się do Ligi o stwierdzenie pogwałcenia przez Niemcy art. 43 traktatu wersalskiego i udzielenie sekretarzowi generalnemu polecenia zawiadomienia o tem sygnatariuszy układu lokarneńskiego.

Tego rodzaju notyfikacja będzie dla państw gwarantujących wezwaniem do wypełnienia zobowiązań. Zadaniem rady będzie rozważyć, w jaki sposób będzie ona mogła poprzeć tę akcję przez zalecenia skierowane do członków Ligi Narodów.

Oświadczenie premiera Belgji

Skolei przemawiał premier i minister spraw zagranicznych Belgji van Zeeland, który skonał statowawszy pogwałcenie przez Niemcy traktatu wersalskiego i traktatu w Locarno, polemizował z tezą niemiecką, jakoby pakt francusko-sowiecki stanowił dostateczną podstawę dla Niemiec do wyrzeczenia się Locarno.

Van Zeeland oświadczył, iż Belgja nie ma z tym paktem nic wspólnego i że wobec tego argument niemiecki, o ile chodzi o Belgję, nie wytrzymuje krytyki.

Van Zeeland zaznaczył, że Belgja mimo że żywa jest jeszcze pamięć przeszłości z okresu wojny, nie wysuwa żadnych argumentów uczuciowych wobec Rady Ligi, lecz tylko rozumowe. Belgja zdaje sobie sprawę z tego, że jutro poszukiwać trzeba będzie nowych paktów dla stabilizacji pokoju międzynarodowego, ale niestety, te nowe poszukiwania obciążone będą ciężką hipoteką moralną, wytworzoną przez postępowanie Niemiec.

Konferencja min. Becka

LONDYN, (Pat). Minister Beck spotkał się dziś wczesnym rankiem z premierem belgijskim van Zeelandem i konferował z nim na temat obecnej sytuacji.

Zaproszenie Rzeszy

LONDYN, (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do rządu Rzeszy Niemieckiej następujący telegram:

„W. powołaniu na mój telegram, wysłany do rządu niemieckiego w dn. 8 marca, rada Li

gi Narodów zaprasza rząd niemiecki, jako uczestnika układów lokarneńskich, do wzięcia udziału w rozpatrzeniu przez radę deklaracji rządów belgijskiego i francuskiego. Rada zbierze się w pałacu Saint James w poniedziałek dnia 16 marca o godz. 15.30.

Katastrofalna powódź w Kownie

Wielka katastrofa powodzi, nawiedziła Kowno. 800 domów mieszkalnych zalala woda. Dziś w godzinach rannych

poziom wody wynosił 7 metrów ponad stan normalny, ze stałą tendencją wzrostu. W nowowybudowanej dzielnicy Kowna zalala woda piwnice, tak, że połowa miasta pozbawiona jest ogrzewania centralnego. Dniem i nocą pracuje po licja, wojsko i specjalnie utworzone oddziały ratownicze. Szkoły wyrządzone przez powódź są olbrzymie.

Powódź w stolicy Litwy przybrała katastrofalne rozmiary, zagrażając co raz to nowym terenom. Zalanych jest szereg ulic. Woda sięga do centralnej ulicy miasta Laisves Aleja. Szereg gmachów jest poważnie zagrożonych. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą 95 milionów litów. W niektórych miejscach Niemen rozlewa się na przestrzeni 4 klm. Poziom wód podniósł się o 7 mtr. ponad stan normalny. Obecny wylew przewyższa nawet rozmiary powodzi z roku 1877. Przyczyny powodzi dopatrują się m.in. w pracach regulacyjnych, podjętych w ciągu ub. roku w górze rzeki, mianowicie koło Czerwonego Dworu. Utworzone tam zwały tamy, które stanowią obecnie oparcie dla mas lodowych. Zatory lodowe, jakie się tam uformowały dochodzą po dobn do dna rzeki.

KTO WYGRAŁ?

Po 25 tys. Nr. 50397.
Po 5 tys. Nr. 48382, 95816, 99665, 116527.
Po 2 tys. Nr. 30540, 138348, 121042, 153961, 191756.
Po 1 tys. Nr. 16411, 22996, 174474, 192499.
Po 500 zł. Nr. 904, 48573, 56650, 60172, 80331, 145315, 160700, 169440, 194004, 176199.
5.000 zł. — 30220, 156197.
2.000 zł. — 147185.
1.000 zł. — 7044, 120002, 128139.
500 zł. — 268, 40004, 90961, 109391, 113184, 169551, 191911.

Kronika telegraficzna

— SPŁONAŁ DOSZCZĘTNIE KOŚCIÓŁ pod wezwaniem św. Ludwika w Madrycie. Spłonęło przytem wiele dzieł sztuki i zabytków dużej wartości.

— SYNOWIE MUSSOLINIEGO Bruno i Vi dogliło srebrenym medalem za 110 godzin lotów dogliło srebrenym medalem za 110 godzin lotów bojowych.

Bezczynność konferencji państw lokarneńskich

LONDYN, (Pat). Komunikat urzędowy, który ogłoszono po dzisiejszej krótkiej naradzie przedstawicieli mocarstw lokarneńskich opiewa, że konferencja lokarneńska odbędzie swoje następne posiedzenie dopiero gdy rada Ligi Narodów poweźmie swoje decyzje.

Z komunikatu tego wynika, że w chwili obecnej konferencja lokarneńska znajduje się w stanie impasu i dotąd nie doszło do żadnych decyzji. Lo sy jej zależne są w rzeczywistości od dalszego rozwoju sytuacji, na którą znacznie wpłynąć mogą nowe instrukcje jakie otrzymał miał minister Flandin od

rządu francuskiego.

TEMATY ROZMÓW.

RZYM, (Pat). Agencja Stefani w depeszy z Londynu podaje, że tematem rozmów pomiędzy przedstawicielami państw lokarneńskich są trzy sprawy:

- 1) akcja bezpośrednia, która zaproponowana ma być radzie Ligi Narodów;
- 2) możliwość wszczęcia rokowań z Niemcami, w celu zawarcia nowego paktu na miejsce traktatu lokarneńskiego;
- 3) sprawa gwarancji automatycznych dla Francji i Belgji, jakie musiał by przewidywać nowy pakt.

Przemówienie Pana Prezydenta przez radio w dniu 18 b. m.

OBYWATELE!

Naczelny Komitet Uczenia Pamięci MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zarządził jednolite formy obchodu dorocznego święta Imienia WODZA NARODU w dniu 19 marca 1936 r.

Dzień ten, jako pierwszy od chwili zgonu JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO dzień Jego Imienia, ma być obchodzony przez całe społeczeństwo w pełni skupienia i powagi. Dlatego też w dniu tym nie będą urządzone na terytorjum Rzeczypospolitej żadne uroczyste akademie, obchody i t. p., za wyjątkiem obchodów urządzanych dla młodzieży szkolnej.

Naczelny Komitet wzywa natomiast wszystkich obywateli do wysłuchania w skupieniu przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone z Zamku Królewskiego w Warszawie przed mikrofonami Polskiego Radja i nadane przez wszystkie rozgłośnie polskie dnia 18 marca r. b. o godz. 19.00.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej będzie utrwalone na aparaturze Polskiego Radja i dnia 19 marca dwukrotnie powtórzone przez wszystkie rozgłośnie, a mianowicie: w południe, zaraz po skończeniu nabożeństwie z Ostrej Bramy, rozpoczynając się o godz. 11-ej rano i po raz drugi — wieczorem o godz. 19.45.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Senat uchwalił budżet na rok 1936-37

(Referaty sprawozdawcze podajemy na str. 5)

Po przemówieniu p. ministra Kwiatkowskiego, które było przerywane żywymi oklaskami przez izbę, zabrał głos w dalszym ciągu dyskusji sen. BOBROWSKI, stwierdzając, że referent generalny powtórzył znaczną część drukowanego sprawozdania, nie uwzględniając zupełnie wyników dyskusji w senacie, a nawet nie spróbował błędów w danych cyfrowych. Mówca jest zdania, że referent generalny powinien był uzgodnić swoją opinię z opinią referentów po szczególnych działów budżetu. Sen. Kozłowski powtórzył swoją opinię o „drenowaniu rynku pieniężnego“, a równo rok temu jako premier wygłaszał inną opinię.

OSKARŻENIE STRONNICTWA NARODOWEGO.

W odpowiedzi sen. FUDAKOWSKIEMU, który stanął w obronie stronnictwa narodowego, mówca wymienia szereg dat historycznych, a mianowicie: napad na biuro prezesa rady ministrów Moraczewskiego 29 listopada 1918 r., zamach na rząd Moraczewskiego w styczniu roku 1919 i uwięzienie szeregu członków tego rządu, żądanie ustąpienia naczelnego wodza w r. 1920, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, zamach na zgromadzenie narodowe w r. 1922, napad na pierwszego Prezydenta, a w kilka dni później zamordowanie jego, i w konkluzji stwierdza, że jeśli objawy anarchiczne wychodzą od komunistów, to to nikogo nie dziwi, ale jeśli to robi stronnictwo, nazywające się narodem, to jest to wielki grzech przeciw państwu i narodowi.

P. Premier — oświadczył mówca — WYCIĄGNĄŁ RĘKĘ DO SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRE WINNO ODPOWIEDZIEĆ NA TAKIE WEZWANIE GOTOWOŚCI WSPÓŁPRACY. Jeżeli stronnictwo narodowe zejdzie kiedyś z tej cielej drogi, i stanie na wspólnej platformie, to ukt jego stantąd nie zechce wyrugować, ale jeżeli nadal będzie zatruwać, zwłaszcza dusze młodzieży i ludu jadem nienawiści do wszystkiego, co myśmy nauczyli się cenić, to na zgodną współpracę i na poszanowanie jego po gładów z naszej strony liczyć nie można.

Marszałek senatu PRYSTOR zwrócił uwagę że sen. FUDAKOWSKI w końcowej części swego przemówienia postąpił niewłaściwie poruszając sprawy należące do dyskusji ogólnej. Sen. Bobrowski w drugiej części swego przemówienia odpowiedział sen. Fudakowskiemu i p. marszałek prosił żeby tej sprawy nie poruszano, a trzymano się referatu generalnego sprawozdawcy i przemówienia pana ministra.

Sen. MALSKI polemizuje z wywodami referenta generalnego kończąc uwagę, że od stanowiska całego narodu zależy czy odwrócimy się od dotychczasowego nastawienia i pójdziemy na rozwiązanie zagadnień życia, a nie dokt rym.

Z wywodami referenta generalnego polemizował jeszcze sen. Marjan MALINOWSKI, po czym rozprawę budżetową zamknął.

Głosowanie nad budżetem i rezolucjami

Następnie głosowano nad zmianą uchwaloną przez komisję budżetową do art. 6 ustawy skarbowej. Jak wiadomo, poprawka ta postanawia, że w miarę uzyskania nadwyżek w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, nadwyżki te mogą być przeniesione na cele polityki państwowej.

Powyzszą poprawkę przyjęto, poczem jednomyślnie przyjęto całość ustawy skarbowej z tą zmianą oraz budżet na r. 1936/37.

Skolei przystąpiono do rezolucyj. Wśród długotrwałych oklasków przyjęto

rezolucję sen. Sieroszewskiego stwierdzającą niestateczność środków przeznaczonych w budżecie na siłę obronną oraz wskazującą jednolitą więź całego społeczeństwa z akcją. Przyjęto następnie 9 innych rezolucyj uchwalonych przez komisję budżetową oraz rezolucję wzywającą rząd do nieograniczania walki z bezrobociem, prowadzonej przez Fundusz Pracy z dużą skutecznością.

W ten sposób Senat zakończył swe prace nad budżetem i ustawą skarbową na przyszły rok budżetowy. Na ten porządek dzienny wyczerpano.

Walka o wyrwanie narodu i społeczeństwa z kleszczy kryzysu

P. min. Kwiatkowski uzasadnia plan gospodarczo-finansowy rządu. Odpowiedź na referat generalny sen. Kozłowskiego

Po referacie generalnym zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który stwierdził na wstępie, że w wyniku prac rządu i współpracy z obu izbami budżet państwowy został zredukowany do granic niezwykle skromnych.

W dłuższych wywodach następnie p. minister przedstawił skutki kryzysu i ich wpływ na bieg życia narodowego, zaznaczając, że obecnie wyczerpały się już doraźne metody pokrywania deficytu i że należy zdecydować się na stopniowe i ostrożne zabiegi lecznicze. Skutki kryzysu dotknęły nie tylko życia państwowego, lecz i życia samorządu.

Spadek obrotów gospodarczych, spadek cen i przewaga objawów deficytowości nad rentownością w procesach produkcji i wymiany wywołały w konsekwencji redukcję budżetu i redukcję zarobków. Relacje pomiędzy dochodem społecznym a obciążeniami publicznymi pomimo dzy ceną towarów i ceną kredytów, sytuacja wsi i miasta, przemysłu skartelizowanego i wolnonokurującego ulegały gwałtownym zmianom i wahanom. Likwidacja przerosła i wysiłek dostosowywania się do nowych warunków życia paraliżowały się wzajemnie.

Zagadnienie równowagi budżetu jest w aktualnych warunkach szczególnie trudne, ale przy jednolitym wysiłku, przy dobrej woli i sumiennej pracy da się opanować. Już obecnie zbliża się do zdecydowania do tej równowagi.

Celem ułatwienia warunków iniejątywie prywatnej, rząd wnosi projekt ustawy o obligac

jach skonstruowany w ten sposób, by ten typ kredytu zabezpieczyć jaknajmocniej przed stratami i otworzyć w ten sposób nowe możliwości finansowe dla większych jednostek gospodarczych.

Rząd podejmie także prace inwestycyjne, które nie tylko otworzą nowe możliwości pracy, ale ponadto wzmocnią tempo pracy w przemyśle prywatnym i wzmocnią elementy naszej zdolności obronnej.

W dziale podatków i świadczeń publicznych rząd wystąpił w granicach możliwości skarbowych do rozluźnienia przepisów ograniczających stan zatrudnienia. Prace te posuwają się w dalszym ciągu naprzód i w przygotowaniu są reformy.

Posunięcia te są dowodem, że tempo naszych prac i wysiłków nie słabnie, a w poszczególnych elementach można stwierdzić już obecnie konkretne i pozytywne rezultaty. Jednakże tempo narastania objawów dodatnich jest małe. Tylko mała część przyczyn tego objawu leży w zjawiskach czysto materialnych.

Oddziaływanie słów, padających w komisjach i w izbach jest momentem bardzo ważnym. Zrozumienie tych faktów przejawiało się silnie w dyskusjach obu izb i to jest niewątpliwie aktywny wkład do wzajemnej współpracy i parlamentu. Wola zademonstrowana tak zdecydowanie w parlamencie, iż mamy kontynuować wielkie dzieło Marszałka Piłsudskiego nie po stanie bez realnych i widocznych dla każdego skutku.

Swoliste nastawienie referenta generalnego

Następnie minister poruszył sprawę „swoliste go“ — jak się wyraził przewodniczący komisji budżetowej — nastawienia, które dał w swym generalnym referacie budżetowym p. sen. Kozłowski i który swoje uwagi przy pomocy słowa drukowanego szybko wypuścił w świat. Nie idzie tu o samą krytykę faktów, czy rządów, iżby ustawodawca są do tego powołane, jednakże cel uwag p. generalnego referenta jest całkowicie niezrozumiały, a gdyby uwagi te i nastawienie mogły oddziaływać realnie na nastroje w społeczeństwie, twierdząc, że referat ten byłby obiektywnie szkodliwy.

W odpowiedzi sen. Kozłowskiemu, który w przemówieniu swym dał definicję demagogii, p. minister zaznaczył, że istnieje jeszcze inna i również poprawna definicja demagogii. Będzie nią domaganie się od rządu spełnienia takich postulatów i takich zaleceń, których z dobrą wiarą i z poczuciem odpowiedzialności nie spełniły ten, kto dany postulat wystawia, gdyby sam był członkiem lub szefem rządu.

Nie przeciwstawiając się tendencji i krytyki, musimy domagać się — oświadczył p. minister dalej — i to nie w interesie osobistym ale państwowym zastosowania prostych elementów obiektywizmu.

P. referent generalny nie zadawała się rozwiązaniem w ciągu kilku miesięcy przeszło 100 karteli, ale sam pogodził się z tem, że w ciągu jednego tylko roku 1934 liczba zarejestrowanych karteli wzrosła o 39. Dziś dostrzega p. sen. Kozłowski, że system zwrotu cel nieproporcjonalnie podraża ceny produktów sprzedawanych w kraju, ale przechodzi obok faktu, iż kwoty prelimitowane na popieranie eksportu w jego własnym budżecie na rok 1935-36 wynosiły znacznie więcej, aniżeli prelimitowane obecnie.

W sprawie rynku pieniężnego, powołując się na autorytet „starego, mądrego Marksa“ domaga się p. Kozłowski niedrenowania rynku pieniężnego na rzecz budżetu, czy nawet inwestycji. Ale ten sam Marks mówi o drenowaniu ludzi przez produkcję w okresach pomyślnej koniunktury i wyrzucaniu ich na bruk i nędzę w okresach kryzysów. Inwestycje bowiem

Przemówienie ministra WR. i OP. do młodzieży

14 b. m. wygłosił przez radio obszernie przemówienie do młodzieży minister WR i OP p. prof. Świętosławski. W przemówieniu tem p. minister wszechstronnie omówił sprawę opłat akademickich, oraz zagadnienie pomocy materialnej dla młodzieży szkół akademickich.

Ze względów technicznych nie możemy dzisiaj podać tekstu tego przemówienia, przeto podamy je in extenso w jutrzejszym numerze „Kurjera“.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi
N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

w ustroju kapitalistycznym zależą bardziej od rentowności, niż od większej lub mniejszej płynności rynku pieniężnego. Obecnie rynek pieniężny posiada korzystniejsze możliwości w kredytach krótkoterminowych, niż w długoterminowych inwestycjach.

Te wahania, które biją w egzystencję bezbronnego człowieka, musi rząd i państwo w granicach możliwości wyrównywać właśnie przez celowe prace inwestycyjne. Inwestycje, które mamy podjąć w r. 1936 — 1937 posiadają nie tylko znaczenie gospodarcze, ale i ogólnopaństwowe. Wzmocnienie one będą elementami obrony państwa, ułatwiać one mają sytuację budżetową i sytuację gospodarstwa prywatnego. One wreszcie mają przynieść choćby skromną ulgę dla bezrobotnych w miastach i na wsi. Sam żywię tylko jedną istotną obawę, a mianowicie, że tempo prac produkcyjnych wobec realizmu sytuacji finansowej będzie niedostateczne. Kredyty z t. zw. sżywnego rynku pieniężnego wynieść mają, według planu na rok 1936-37, około 170 milionów złotych. Roczny drenaż całego rynku pieniężnego w okresie rządu premiera Kozłowskiego wynosił około 500 milionów złotych. Czyż nie mam prawa domagać się, aby zasadnicze kryteria do obecnego budżetu zastosował generalny referent te same które premier Kozłowski stosował do siebie? W r. 1934 wykonano też inwestycje z funduszy pozabudżetowych na wyż 57 milionów, a obecnie twierdzi pan senator Kozłowski, że każda inwestycja to wydatek, a uchwalenie wydatków należy do izb i jest ich prawem.

Oczywiście, skrupulatnie wykonam każde prawo, ale zachowam niezbędną swobodę ruchów wszędzie tam, gdzie prawo decyzji i odpowiedzialności składa w ręce ministra skarbu.

Wreszcie generalny referent sugeruje, że musimy uznać, iż przedłożony preliminarz za wiera niedobór w sumie 90 milionów zł., gdyż prawie i rzeczowo inny budżet — budżet przedsiębiorstw państwowych — na cele nadzwyczajne inwestycyjne ma się zakredytować do wysokości wymienionej sumy. Wniosk ten jest niesłuszny.

Sam b. premier Kozłowski ustosunkował się ongi do tej metody pozytywnej, stwierdzając m. in. w swym przemówieniu dnia 3 października 1934 r. „nasz budżet zwyczajny jest zrównoważony, natomiast niedobór utrzymuje się dzięki wydatkom inwestycyjnym, t. j. takim, które w normalnych czasach nawet winny być czynione ze środków kredytowych“.

WALCZYMY O WYDARCIE NARODU Z KRYZYSU.

Stwierdziłem to niejednokrotnie — oświadczył na zakończenie p. min. Kwiatkowski — że walka o wykonanie równowagi budżetowej będzie trudna w istniejących warunkach. Nie wiem w jakim stopniu postulat ten zdołam zrealizować. Ale akcja ministerstwa skarbu będzie tem skuteczniejsza, im mniej będzie w atmosferze politycznej niewiary i defetyzmu. Walka z dzisiejszymi trudnościami które codziennie spadają na rząd nie jest lgraszką polityczną. Dźwigamy wspólnie wielką odpowiedzialność a dzisiejsze słowa i czynny nasz wydawac będą rezultaty w przyszłości. Nie walczymy o tak małą rzecz, jak ambicja rządu czy osób, ale o wydarcie narodu i społeczeństwa z kleszczy kryzysu.

Chyba w tak nlezwyczajnych warunkach mamy prawo domagać się od krytyków i polityków, by wpięrow, nim umoczą pióra w atrament, skontrolowali swe tendencje we własnym sumieniu obywatelskim.

Można i w naszych warunkach powtórzyć głęboką myśl obcego uczonego: „wszędzie tam, gdzie nad naszym subiektywizmem triumfuje dążenie do obiektywizmu, zakłada się podwaliny pod państwo“.

W 25-tą rocznicę zgonu

S. J. P.

JÓZEFA
MONTWIŁŁA

wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa,
w środę dnia 18 marca r. b. o godz. 10-ej rano w kościele Św. Kazimierza (o.o. Jezuitów) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne,
na które zaprasza

Rada Fundacji Im. S. J. Montwiłłów

TEL. OD WŁASIN. KORESP. Z WARSZAWY

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 11. Na posiedzeniu m. in. znajduje się pierwsze wydanie ustawy o paszportach zagranicznych

nych i o wyścigach konnych.

Na ostatnim punkcie znajduje się rozprawy nad projektem ustawy o uboju zwierząt.

Rozporządzenie o organizacji policji w powiatach miejskich

14 b. m. ogłoszono urzędowo rozporządzenie min. Spr. Wewn. o organizacji policji w powiatach miejskich. We dług tego rozporządzenia na czele policji w Wilnie, Krakowie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu stoi komendant policji miasta, podporządkowany komendantowi wojewódzkiemu. W miastach stanowią

cych osobne powiaty, na czele których stoi komisarz rządu, obowiązki komendanta policji miasta pełni mianowany na to stanowisko przez min. Spr. Wewn. nętrznym kierownik komisariatu podporządkowany również komendantowi wojewódzkiemu.

Nowy ustrój szkolny

Na plenum Senatu dn. 13 b. m. sen. Bezkowicz zreferował budżet Min. W. R. i O. P. Z obszernego referatu podajemy końcowe rozważania, będące jakby syntezą polskich zagadnień oświatowych oraz ustęp, dotyczący tak dziś aktualnej sprawy pomocy młodzieży akademickiej. (Red.)

Naturalną podstawą pracy oświatowej jest Nowy Ustrój Szkolny; na tej podstawie, poprzez wszystkie stopnie szkoły ogólnokształcącej i szkoły zawodowej, dokonywane są przebudowa psychiczna młodzieży na zdrowych pierwiastkach własnych — polskich oparta. Praca jest tem trudniejsza, że odbywa się w koniunkturze gospodarczej bardzo ciężkiej, która wpływa ujemnie na materialną stronę zagadnienia i osłabia psychicznie społeczeństwo. Praca na terenie szkoły musiała się rozpocząć z natury rzeczy od opracowania programu podręcznika należycie przystosowanego, a przedewszystkiem przygotowania nauczyciela, czynnika nauczania najważniejszego. W tej ostatniej dziedzinie osiągnięto rezultaty tem pełniejsze, że nadzwyczajny wysiłek ze strony administracji szkolnej wszystkich stopni, spotkał się z wysiłkiem nie mniejszym nauczycielstwa, które obok ogromnej pracy w przepełnionej ponad wszelką miarę szkole, musiało pracować nad sobą, wczuwać się w nowe myśli i idee, naginać do nowych wymagań, by sprostać zadaniu, które przy przebudowie spochoło na nauczycielstwie.

Dalszą podstawą wychowania jest uwzględnianie przy nauce młodego pokolenia potrzeb życia, w szczególności potrzeb życia gospodarczego. Osiąga się ten cel przez przerabianie podczas nauki materiału czerpanego przedewszystkiem z najbliż. otoczenia, a także przez bezpośrednie zetknięcie się z pracą fizyczną. Kult dla pracy — rozwijanie go od zarania w młodzieży — to jedno z założeń wychowawczych.

Nauczyciel nowej szkoły nie jest istotą bierną. To współpraca dokonywująca się przebudowy. Spada na niego współodpowiedzialność za wyniki pracy, co

wzmagają jego zapał i wyzwala jego siły twórcze. Nie może on nie posiadać znajomości psychiki dziecka, orjentować się w wielkiej różnicy między psychiką dziecka wsi a miasta. Żeby dobrze znać środowisko i czerpać zeń materiał do nauki w szkole, musi nawiązać kontakt z ludnością, a kontakt będzie wtedy skuteczny, gdy będzie oparty na współudziale nauczyciela w życiu społecznym. Wielkie, decydujące będzie miało znaczenie dla całokształtu rozwoju szkolnictwa i oświaty dobrze rozbudowana sieć szkolna. Oparta ona być musi na szeregowej analizie głównych zjawisk kulturalnych, gospodarczych, politycznych danego terenu naprz. powiatu. Udostępnienie młodzieży wiejskiej szkoły wyższej zorganizowanej zaopatrzy ziemie wscho-dnie w szkoły zawodowe, których brak jest tam szczególnie wielki.

Pod wpływem ograniczonych możliwości budżetowych, ogólnego zbiednienia ludności wiejskiej powstać może pytanie czy szkoła powszechna, podstawowa komórka wychowawcza spełnia swoją rolę w stosunku do wsi, czy nie hamuje czasami procesu doboru społecznego, który się o wieś opierać musi. Odpowiedź może być na te wątpliwości jedynie negatywna, a to ze względu na specyficzne okoliczności wsi, szczególnie skomasowanej, skazanej na dużej odległości wzajemne między mieszkańcami.

Ze względu na możliwość zebrania niewielkiej stosunkowo ilości, a różnych wiekiem dzieci do jednej szkoły, został szczególnie starannie opracowany typ szkoły pierwszego stopnia o jednym lub dwóch nauczycielach, zależnie od ilości

dzieci. Program takiej szkoły stanowi zamkniętą całość, przystosowaną do potrzeb i wymagań życia wsi o poziomie kulturalnym. (Szkoła ta nie zamyka jednocześnie drogi dziecku zdolniejszemu do szkoły typu wyższego, a następnie do gimnazjum i wyżej. Z klasy 5-ej szkoły typu niższego zostaje dziecko przyjęte bez egzaminu do 4-ej klasy najbliższej szkoły stopnia wyższego, pozostaje tam do ukończenia i gdy chce udać się do gimnazjum, zmuszone jest porzucić bliskie mu środowisko i udać się do miasta, do 8-klasowego gimnazjum. Za miast dawniejszych 8 lub 9 lat spędzonych w mieście, w obcym dla siebie środowisku, obecnie spędza tam tylko 4 lata.

Gdy więc dzięki nowej szkole odbywa się proces twórczy przebudowy we wszystkich dziedzinach i stopniach wychowania, musimy baczyć by nową szkołę uchronić od niebezpieczeństw z kryzysem materialnym, kryzysem gospodarczym związanym.

I pomimo, że sama szkoła, dzięki swym właściwościom i zaletom jest na tem niebezpieczeństwa odporna, to jednak winna nastąpić konsolidacja opinii publicznej.

I obecnie, gdy chmury zbierają się na horyzoncie politycznym, gdy wokoło nas mobilizowane są środki obronne przeciwko spodziewanym niebezpieczeństwom, czas najwyższy i pora byśmy zmobilizowali swe siły duchowe i moralne, skonsolidowali się wewnętrznie wokół celów najważniejszych, jakimi są: obrona przed wrogiem zewnętrznym i walka z wrogiem wewnętrznym — ciemnotą i warcholstwem.

Pomoc Akademikom

Fundusze przeznaczone na różne formy pomocy akademikom, płynące, czy to z Funduszu Opłat Studenckich, czy to z Funduszu Stypendjalnego preliminowanego w kwocie niezmiętej w porównaniu z okresem ubiegłym, zostały podniesione dość wydatnie. Ma to związek z zarządzeniem Ministra WR. i OP. o zwiększeniu ulg indywidualnych dla niezamożnych studentów, które obecnie obejmują od 70 do 80 proc. ogółu młodzieży akademickiej. Będą to różnego rodzaju i wysokości — świadczenia, jako to: 1) stypendja pełne i 50 proc., 2) pożyczki 300 zł. jednorazowe bezprocentowe na okres 12 lat, 3) pożyczki udzielane przez Rektorów na ten sam okres czasu, wreszcie 4) odroczenia opłat — całkowite, do połowy, do czwartej części na okres również 12-letni. Ta ostatnia forma

świadczeń została w roku bieżącym podwojona i wynosi 25 proc. całości wpływów, nie wyluczając opłat za egzaminy, innych świadczeń drobniejszych, jak pomoc w naturze, i inne nie wymieniam.

Akademików forma ulg indywidualnych nie zadawalnia, żądają obniżek powszechnych. Powstaje pytanie dla kogo system ulg indywidualnych nie jest wygodny. Z prostego rozumowania wy-



nika, że albo dla zamożniejszych akademików, których ulgi nie obejmują, albo dla tych, którzy nie mogą się wylegitymować postępowaniem w naukach.

Nie mówiąc o kategorii zamożniejszych, pozostaje alternatywa. Albo młode dziecko akademicka daje się powodować nieukom, co jest b. wątpliwe, albo jest mimowolnym chyba narzędziem w rękach opozycji narodowo-demokratycznej lub nielegalnych grup, dążących do jednego występnego celu — siania zamętu, a dalej idąc, do zanaraczowania społeczeństwa. Wprost wierzyć się nie chce, by przestępcza robota czynników tak dobitnie napiętnowanych przez całą Izbę podczas Generalnej Debaty w Senacie, znalazła posłuch w szeregach młodzieży akademickiej.

Kończąc omawianie działu Szkół Wyższych, mówca podziękował p. Ministrowi za głębokie docenianie znaczenia ognisk kultury i wiedzy miast uniwersyteckich — szczególnie Kresowych: Wilna i Lwowa oraz z radością stwierdził, że szerokim i wdzięcznym echem rozszło się oświadczenie p. Ministra w odpowiedzi na apel posłanki wileńskiej Pełczyńskiej, o gotowości zrobienia wszystkiego, co dla rozwoju kultury Wilna i Uniwersytetu wileńskiego będzie potrzebne.



Kiedy będzie wojna?

Tak brzmi pytanie, zadawane dziś w całej Europie; wymieniają je ludzie wszystkich języków, zarówno szary obywatel, jak politycy i dyplomaci. Często się niem równie nagminnie jak utartem „co słychać“.

Bo, że będzie, nie ulega powszechnie wątpliwości. Komiwojażer i as reportażu politycznego, Amerykanin H. R. Knickerbocker, objechał metropolje Europy, traktując królów, prezydentów, ministrów nie pytaniem czy będzie wojna, lecz kiedy wybuchnie („Europa w mundurze“, Warszawa). Odpowiedzi zaś wcale nie były pocieszające.

Najdalej idący optymizm polega na tem, że żywiący go dyplomaci prolangują termin wybuchu. Na rok, na pięć lat, na dziesięć lat. Takim największym optymistą był tylko jeden... Mussolini.

„Tak, sądzę, że póki w Europie nie chowany będzie w ciągu conajmniej

dziesięciu lat“ — prorokował kilkanaście miesięcy temu Duce, najwidoczniej ściśle odróżniając w owej chwili stary kontynent od Afryki, w której kończył podówczas przygotowania wojenne.

Rekord pesymizmu osiągnął znakomity Anglik Winston Churchill, wołając jak Cassandra w parlamencie: „Z przerażeniem myślę o dniu, gdy możność zagrożenia samemu sercu Wielkiej Brytanji znajdzie się w rękach obecnych władców Niemiec. Myślę o tym dniu z przerażeniem, a nie jest on, być może, bardzo odległy; nastąpić może za rok, może za 18 miesięcy“.

Nie sprawdziło się, albowiem od enuncjacji tej minął już bo-laj oznaczony czasokres.

Coprawda w międzyczasie były trzy groźne śpięcia, nie licząc sprawy Saary, która zanim została rozwiązana, spędzała sen z oczu kierownikom dyplomacji europejskiej. A więc konflikt włosko-abyński, następujący możliwości starcia Italji z Albionem. Poczem zamach wojskowy w Japonji. Nieznany kapitan japoński, przewodzący spiskowi, nosił w sobie losy świata, samo o tem nie wie-

ząc. Jest bowiem wiele głosów, że gdyby tej nocy, w której kilku dygnitarzy japońskich straciło życie, dokonano się dzieło przewrotu na Dalekim Wschodzie, nie nie przeczuwająca Europa znalazłaby się rychło w ogniu. Fudzi Yama dymi bowiem nie tylko nad wyspami i państwem kwitnącej wiśni, i grozi dziś nie tylko Azji.

Wreszcie ostatnie wydarzenia w Rzeszy niemieckiej.

Siedzimy na przysłowiowej beczce prochu. Poprawniej mówiąc na niezmiernych zapasach nitrogliceryny, ekrazytu, dynamitu, zbiornikach gazów, skrzyniach amunicji, przy magazynach pełnych sprzętu wojennego, koszarach zaludnionych przez bataljony, dokach zatoczonych krążownikami, linjowcami, łodziami podwodnymi, hangarach kryjących roje samolotów i sterowców. O rozbrojeniu przestano nawet mówić, przechodząc do niezmordowanego wyścigu zbrojeń. To co osiągnął świat w tej dziedzinie na przełomie 19 i 20 wieku (okres militaryzmu) było igraszka w stosunku do zbrojeń obecnych.

Już w roku 1934 liczyła Europa „6

miljonów umundurowanych mężczyzn, paradujących jej ulicami, patrolujących jej drogi, pełniących służbę wartowniczą na jej granicach, biorących udział w grach wojennych“. Liczba umundurowanych od tego czasu wzrosła. Niepodobna jej zresztą ściśle określić, jest bardzo możliwe, że dokładne obliczenia, zdolne dotrzeć do jądra rzeczy, dałyby niespodzianki i rewelacje. Oczywiście in plus, a nie in minus.

Jest w Europie pas ziemi, w który inwestowano legendarny kapitał. Sto trzydzieści milionów dolarów. Pas ten biegnie wzdłuż Renu, na jego lewym, zachodnim brzegu. Kondygnacje betonu, schrony, gniazda armat, mitraljez, elektrownie, urządzenia wyposażone w najdoskonalsze środki techniki współczesnej, magistrała kolejowa. Wszystko pod ziemią. Pierścień, z którego na dany znak wylecą w niebo masy ziemi, żelaza, słupy ognia, gazu. Barjera, której żadna siła ludzka nie jest w stanie sforsować.

Czy nie jest ona wymownym dowodem, że wojna jest więcej niż teoretyczną możliwością i straszakiem zalek-

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

W wątrobie wytwarza się żółć i sływa do kiszek. Gdy wskutek zastoju żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (PIASEK ŻÓŁCIOWY), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Przy kamieniach żółciowych jest stosowana

Kuracja ziołami „CHOLEKINAZA“

Pełga ona na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji.

Broszury bezpłatne wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Po obu stronach Renu

Koło samej granicy szwajcarskiej znajduje się miasto badenkie Lörrach, ośrodek przemysłu tekstylnego. Miasto ma 16.500 mieszkańców.

Dla dziennikarzy szwajcarskich, którzy pragnęli zapoznać się z nastrojami panującymi w strefie nadrenskiej po wkroczeniu wojsk niemieckich wycieczka do znajdującego się w okolicy Bazylei Lörrach była najbardziej wskazanym źródłem informacji. Do Lörrach z Bazylei można się dostać nawet tramwajem. Zadowolone i wielką radość, panujące wśród ludności Lörrach po wkroczeniu wojsk niemieckich, nosiły wprost taki wybuch charakteru, że musiały zaskoczyć bezstronne obserwatory. Skromne upomnienia, że należy jednak zająć się ewentualną reakcją mocarstw zachodnich, wywoływały tylko szyderskie urągania miejscowej ludności: „Co oni już mogą zrobić!”, „Wojny przecie nie rozpoczyna”, „Oba wiążą się nas z nadto, aby osmielić się na jakiś zdecydowany krok przeciwko nam”.

Nie brakło też głosów: „Wojna? Lepiej dziś, niż jutro!” — „Gdyby tylko się rozpoczęła ta wojna! Ale oni przecie nigdy nie odważą się wojować z nami...”

Takie nastroje panują naogół w Lörrach, a chyba i w całej strefie nadrenskiej. Wojsko i wojskowi opanowali ulicę. Mieszkańcy miasta mają tylko jedno życzenie, aby wojskowi pozostali w Lörrach nazawsze. Dawne to już jest życzenie mieszkańców Lörracha, aby w mieście znajdowała się stała załoga. Kupcy i rzemieślnicy już przed wojną światową o to się ubiegali, a panienki i panie marzą o niedzielnych koncertach orkiestry wojskowej.

Czasowo oficerowie i żołnierze ulokowali się w hotelach i zajazdach. U wejścia do hotelu „Am Hirschen” umieszczono szyld z napisem „Stabsquartier III. Inf-Reg. 14”. Pułk przybył z Mannheimu, gdzie znajdował się stale do wkroczenia do strefy nadrenskiej.

Sankeyj mieszkańcy wcale się nie obawiają. Wskazują na nieudolną próbę złamania oporu Włoch z pomocą sankeyj i dodają: „Hitler i jego ludzie wszystko dobrze przemysłili. Nie nam nie grozi”.

Całkiem inny nastrój panuje po drugiej stronie Renu. Wzdłuż Renu wzniesione są posterunki francuskie. Fortyfikacje i wieje po lewej stronie Renu są przepelnione wojskami różnego gatunku broni. Ciągłe przybywają pociągi wojskowe z amunicją. W miejscowości Chalampie żołnierze budują okopy. Przybywają samochody z wysokimi dostojnikami wojskowymi z Muthous. Konne patrole przeprowadzają wywiady. Między Baneenheimem a wyspą Napoleona znajduje się bateria polowa.

PO STRAJKU NA NAROCZU

Dziennikarz ciekawy, pytał się **sielawy**. Że chociaż ku wiosnie, tak powoli rośnie?.. Zrozumie, na Boga! duża — jestem droga, Mała — przy krzywysie, mieszczą się na misie

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK
ORAZ CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEŻENIA NAŁOGOWYCH
KRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM
UŻYĆ 3-5 PIGUŁEK NA DZIEŃ.



rury armat skierowane są w stronę Neuenburga po drugiej stronie Renu. Oficerowie francuscy uważnie obserwują przez lunety wszelkie ruchy po drugiej stronie Renu.

Wśród ludności cywilnej Mulhousa panuje nastrój ponury. Tak samo w Belgii, gdzie umieszczone w dziennikach obrazy wkraczających do Kolonii i Akwizgranu wojsk niemieckich wywołują u ludności całkiem nemiłe wspomnienia. Liège. Dziennikarz wpada do kawiarni. Dzienniki są rozezwytane. Wszyscy bywalcy kawiarniani zajęci są lekturą dzienników. W kawiarni panuje ponura cisza. Wszystkich niepokoi jedna i ta sama myśl... Wojska niemieckie znajdują się już w Akwizgranie. Ile od Akwizgranu do Liège? Czy na nowo się rozpoczyna rok 1914?

Tameli po drugiej stronie Renu się cieszą, śmieją się. Ci, po tej stronie są ponurzy. Kel-

ner zwraca się do dziennikarza: „My, robotnicy, przecie jesteśmy durnie. Proszę patrzeć. Oto tam siedzi Anglik, to Szwed, a to Francuz, ja jestem Belgijczyk, pan...” — „Szwajcar”. — „Myślałem, że pan Niemiec. Wszystko jedno. Dziś, jeżeli przypadkowo potrąćmy się, będziemy prosić o wybaczenie. Jutro na rozkaz będziemy się mordować nawzajem. Będziemy się mordować, aby inni pili szampa...”

Przy innym stoliku jakiś polityk kawiarniany zabiera głos: „Traktaty? — Djabła wartę te traktaty! Od 1914 roku ciągle jedna melodia: „Verträge sind ein Fetzen-Papier”. Znamy tę melodię. Poco więc nowe traktaty? Cóż z tego, że Hitler postępuje w sposób niezgodny z prawem? Hitler działa przeciw! A kto działa u nas? Kto działa w Anglii? Kto działa w Francji? Za tę bezczynność my zapłacimy. My. Znowu my. Nam wypadnie za to odpokutować”.

3 Pamiętaj!
3 ZAKRESY FAL

MUSI POSIADAĆ TWOJA
SUPERHETERODYNA
JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO
DOBRY ODBIÓR NIETYLKO ZIMĄ ALE I
L A T E M I

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNE
SPLENDID lub MAJESTIC
ELEKTRIT[®]

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH
RADJOSKŁADNICACH

URZĄDZENIA CHŁODNICZE I DO WYROBU LODU

dla: FABRYK CHEMICZNYCH — BROWARÓW — CHŁODNI — HAL TARGOWYCH —
RZEŹNI — MASARNI — MLECZARNI — HOTELI — RESTAURACJ — CUKIERNI —
PENSJONATÓW — SZPITALI — SANATORJÓW — — — — —
dostarcza

STOCZNIA GDAŃSKA

GDAŃSK — WERFTGASSE 4 — TEL. 23441 — SKRÓT TELEGR. „STOCZNIA”
— Przedstawicielstwa: Warszawa — Łódź — Poznań — Katowice — Lwów —

Nowe tkaniny M. GORDON

już nadeszły

Spółka Akc.
Niemiecka 26

nionych pacyfistów? Gdybyż tylko ten miliard zakopany pod trawą i zarośla mi od Szampanji do Alp! Pozostaje bo wiem wołna droga powietrzna, którą trzeba zastawić tysiącami stalowych ptaków. A potem jeszcze obawa okrąże nia przez Szwajcarię od południa, lub morzem od północy.

Oto jeden tylko, coprawda najpojętniejszy filar rusztowania wzniesione go w Europie ze stali i saletry dla... utrzymania pokoju. Si vis pacem para bellum. Stara ta maksyma miała zawsze zwolenników, nigdy jednak bardziej gorliwych aniżeli obecnie.

Cóż tedy dziwnego, że zarówno ma sy jak wtajemniczeni uczestnicy i akto rzy gry dyplomatycznej wstrząsani są dreszczem niepokoju i dają ucho alar mującym pogłoskom. Tylko jeden pre zydent Masaryk odpowiedział ciekawemu Knickerbockerowi, że nie wierzy w rychły wybuch. Bo „skąd wziąć pieniądze na wojnę? W każdym kraju, na świecie są ludzie, którzy głodują. Jaki kraj może wyżywić armię na stopie wojennej?”. Tak mówił stary pan na Hrad czanach. Lecz jego wychowanek i na-

stępca był sceptyczniejszy, oświadczył bowiem, że szanse pokoju i wojny są tylko pół na pół. Szczególnie twarde zapewnienia pokojowe dawał natomiast Berlin.

Drgnienia podziemne płyną z wielu miejsc na niekształtnej kuli ziemskiej. Nie leżą one na przysłowiowych Bałkach i nawet macedońscy komitadzi mogą dziś służyć za przykład pokojowych elementów, a w każdym razie zeszli na dalszy plan wobec współczesnych ognisk wrzenia i niepokoju. Nie leżą też na Pomorzu, ani na Śląsku, ani w Gdańsku, tak jeszcze niedawno wymienianych jako niewątpliwe powody światowej pożogi. Nieomylny H. G. Wells omylił się w swej wizji wojny, mającej wzięć początek od incydentu między Żydem a hitlerowcem na dworcu kolejowym w Gdańsku.

Kłajpeda. Wiedeń i Erzberg, góra ze laznej rudy w Austrii. Garnizony graniczne, w których ostatnio zaciągnięto nie miecką Wacht am Rhein. Pojedynki pomiędzy czerwoną Moskwą a brunatnym Berlinem. Dumping kosookich wytwórców tanizny ze znakiem „made in

Japan”. Kolonje czyli „Platz unter der Sonne”. Mongolja i kolej transsyberyjska. To najmniej pewne szwy.

Nadto pomniejsze. Pusta, zamarała Fiume nawprost tętniącego życiem ju gosłowińskiego Suszaku (więc przecież Bałkany!) i Enpen, Szlezwig i trzy mil jony Niemców w Czechosłowacji, krzywdę Madziarów, „zniknięcie” żywiołu niemieckiego w włoskim Tyrolu — to już sprawy pomniejsze, choć jeszcze nie wszystkie na długiej liście, której każda pozycja jest dla kogoś bardzo ważna i pobudza najżywsze uczucia narodowe.

„Europa musi być najpierw rozpięta, a potem zapięta jak należy”. Autorstwo tego aforyzmu o źle zapiętej marynarce należy do reagenta Węgier, admirała Horthy'ego. Pozostając przy tem, nieco niewybrednym porównaniu, trzeba stwierdzić, że niejeden już guzik wszyty przez krawców wersalskich został rozpięty. Może się zdarzyć, że stanie się to jeszcze z kilku guzikami bez wywołania wojny. Toż „według opinii panującej w sferach w Beogradzie w pewnym momencie sporu rozbrojone Niemcy oświadczą oficjalnie, że nie u-

**PRZECIW
GRYPIE
ANGINIE
I CHOROŹOM
Z PRZEZIEBIENIA**

**POLSKIE TABLETKI
PANACRIN**

NA MARIJESZ

Nawet komornik nie wykurzy

Wygodzie lokatorów każdego domu służy podwórko. Tu się znosi śmiecie, tu się spotyka elokwentne sąsiadki, tu wyprowadza się pieski i tu można dowiedzieć się zrana o wszystkich zasztych w ciągu ostatniej doby wypadkach.

Im większe podwórko — tem bujniejsze kwitnie życie towarzyskie. Kwitnie zresztą nie tylko to, gdzieś tam nawet bez, tu i tam drzewa owocowe, a naogół wśród wylisiałej trawy — chwasty.

„Umieblowanie” podwórka jest stereotypowe. Na honorowym podwyższeniu centrum podwórkowych dążeń — śmietnik, tuż obok studnia, czasem ławeczki — wszystko w artystycznym pogwałceniu ekonomii miejsca.

Podwórka wileńskie są ogromne, gdyby do równywała im wielkością dobra wola — każde mogłoby się przeobrazić w piękny ogródek.

Ala to już marzenia romantyczne. Przedewszystkiem wygoda, a potem poezja.

Jakże więc z tą wygodą? Wiadomo, że przy najmniej 3 razy do roku składa się generalny hold higienie.

Gospodynie wynoszą stoły, a nawet łóżka, na tem składa się dobytek i wybijają trzepaczką

Specjalne drewniane podstawki są w Wilnie rzadkością, a o przyjętym na „szerokim świecie” regulaminie, dotyczącym godzin trzepania także nie słychać.

Każdy trzepie, ile chce, co chce, na czem chce i masycą powietrze kurzem, ile wlezie.

Taki raj panuje na dużych podwórkach. — Ale przecież są u nas i oszczędniejsi gospodarze, właściciele domów, którzy w trosce o kieszeń nawet strychy przerobili na apartamenty — a wołną przestrzeń podwórka ograniczyli do minimum. Z góry wygląda to jak przepastna studnia. W głębokim mroku panuje tylko otoczony oknami suterym śmietnik.

Nietylko o „życiu towarzyskim”, ale i o żadnej wygodzie nie ma tu mowy. Gdzież więc odbywa się historyczne trzepanie, czyżby gospodarz zaopatrzyl wszystkich w „elektroluxy”?

Nie, tak dobrze nie jest. Lokatorzy radzą sobie samodzielnie, „na własną rękę” (a raczej własną ręką). Coraz to z którychś otwartych drzwi wynoszą krzesło, na tem stos przedów i dywanów i — tu się dopiero odbywa „czystka”.

Sąsiedzi początkowo protestują, bo przecież mgła kurzu wciska się do wnętrza — po pewnym czasie jednak wszyscy w zgodzie trzepią i nikt sobie nie „krzywduje”. To się nazywa ekonomją!

Po dziesięciu latach suma pyłu pozostaje ta sama, tylko że „drogą powietrzną” przechodzi on z jednego mieszkania do drugiego...

I w żaden sposób nie można go „wyeksmitować”. Nawet taki wszechmogący sekwestrator — czy inny komornik jest tu bezsilny. Bo że czasem kurz łeci na komornika — zdarza się, ale by komornik leciał na... kurz — tego jeszcze nikt nie widział.

amik.

Konkursy urbanistyczne zarządu miasta a faktyczne potrzeby

Już od paru dni czytamy w prasie codziennej, że władze miasta postanowiły ogłosić szereg konkursów urbanistycznych, jak regulację Placu Katedralnego i inne. Nawet ostatnio dowiadujemy się, że ustalone już zostały nagrody.

Ogłoszenie konkursów uchwalili Zarząd Miasta w pełnym składzie.

Dziwnem mi się wydaje, żeby w łonie Zarządu nie znalazł się nikt, kto by poruszył wątpliwość celowości ogłaszania konkursów na rozwiązywanie regulacji poszczególnych wycinków miasta dziś, kiedy nic się nie robi dla rozwiązania zasad całości miasta.

Wilno nie posiada ogólnego planu zabudowy. Nie tylko nie posiada, — tego planu nie zaczęto nawet robić mimo, że termin na jego ukończenie, wyznaczony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, minął już 1-go stycznia bieżącego roku.

A o tem przecież Panowie Ławnicy wiedzą i nikt się tem nie martwi?

A zdawałoby się jasnym, że w każdej dziedzinie zaczyna się zwykle od planu ogólnego, następnie przechodząc do szczegółów. Najlepiej rozwiązane szczegóły o ile nie są zharmonizowane z całością, przez to samo tylko będą złe! A jakże dziś rozwiązane szczegóły mogą być zharmonizowane z całością, kiedy tej całości niema wcale, o niej się jeszcze nie mówi, Zarząd miasta nie posiada jeszcze biura regulacji, którego zadaniem będzie przede wszystkim opracowanie ogólnego planu zabudowy. Cóż możemy wiedzieć dziś o tym planie kiedy on się jeszcze nie urodził? Więc, on nie został jeszcze poczęty!

Prace konkursowe zrobione dziś mogą być bardzo cennym materiałem do rozwiązania szczegółów, ale z tego materiału dziś korzystać nie możemy. — Dziś nam z nich korzystać nie wolno!

Czy nikt z Panów Ławników nie za interesował się ustawą budowlaną, obowiązującą na terenie Rzeczypospolitej?

Artykuł 33 tej ustawy mówi o konieczności zatwierdzenia planów zabudowania miast wydzielonych z powiatów przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

W tymże artykule widzimy dalej, że szczegółowy plan zabudowania, którym jest bezsprzecznie plan regulacji czy to poszczególnej dzielnicy, placu, czy ulicy, — wtedy tylko „staje się prawnym bez zatwierdzenia“, kiedy jest zrobiony na podstawie **prawnomocnego ogólnego planu zabudowania**, w przeciwnym wypadku wymaga zatwierdzenia tegoż Ministra.

Zastanówmy się, że według ustawy na każdy oddzielny plan regulacyjny jakich szczegółów miasta musimy ubiegać się każdorazowo o zatwierdzenie go przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Czy nie zbyt uciążliwą drogę wybrał Panowie na doprowadzenie do porządku naszego „miłego miasta“?

Przecież ustawa sama daje nam łatwe wyjście z tego. Wymaga ona zatwierdzenia tylko ogólnego planu zabudowania, — o ile on jest, szczegółowe plany, zrobione na jego podstawie, **uprawnieniają się same bez zatwierdzenia**.

Czy jest najprostsza rzecz zrobić najprzód ogólny plan zabudowy? I prosta droga do celu uporządkowania zabudowy Wilna i jedynie racjonalna! — Bo przecież ogólny plan zabudowy i tak musi być zrobiony do przedstawienia do zatwierdzenia Ministrowi każdego szczegółowego planu zabudowania (regulacja ulicy, placu).

Przeczytajmy Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dn. 23 marca 1930 r., wydane na podstawie art. 38 ustawy budowlanej, a przekonamy się o tem naocznie!

W § 10 tego Rozporządzenia wyrażnie czytamy, że „projekt szczegółowego planu zabudowania, sporządzonego bez uprzedniego sporządzenia planu zabudowania ogólnego“ powinien posiadać — wszystkie zasadnicze części ogólnego planu zabudowania (par. 4 punkt c i par. 5 tegoż rozporządzenia).

Tu niema się nawet nad czem zastanawiać! — To też mniejsze znacznie miasta od Wilna jak na przykład Lublin (100 tys. ludności) już w 1923 roku odłożyły konkursy nie na regulację poszczególnych dzielnic miasta, a na plan regulacyjny całości. Podobnie postąpiły i inne mniejsze miasta. Czemuż za dobrym przykładem nie poszło i Wilno? Czemu się mamy ciągle wstydić, że miasto nasze pozostaje stale w tyle i dorównać nie może nawet mniejszym znacznie od siebie? Czemu, kiedy **żadne względy tego nie usprawiedliwiają?**

A może mamy do czynienia z jakimś nadzwyczajnym wynalazkiem i za czynienie od końca da nam jakieś rewelacyjne wyniki? Może w tej sprawie za sięgnąć opinii Związku Rewizyjnego Miast?...
Obawiam się, że i ta opinia nie wydałaby pochlebnie dla omawianych poczyniń. Ale nie obwiniam panów Ławników, bo trudno im być kompetentnym mi we wszystkich dziedzinach wiedzy, trudno znać wszelkie ustawy. Ale czy nie słusznym byłoby o rzeczach fachowych **zasięgać opinii miejscowych organizacji fachowych**, — to, ostatecznie, do niczego nie zobowiązuje i nie krępuje.

A przecież na terenie m. Wilna posiadamy Oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, który zawsze chętnie udzieli wszelkiej rady a nawet pomocy fachowej organom Samorządu, co było nieraz przez samo Stowarzyszenie podnoszone.

A czyż nie została ostatnio specjalnie do spraw urbanistycznych miasta utworzona Komisja Urbanistyczna z inicjatywy Pana Wojewody, któremu, jak słyhać, Pan Prezydent miasta obiecał zasięgać opinii Komisji we wszystkich sprawach urbanistycznych.

Czyżby konkursy częściowej regulacji miasta nie były sprawami urbanistycznymi?...
A samo ogłaszanie konkursów. Czy czasem ogłaszając konkurs wyraźnie z dziedziny pracy zawodowej architekta, nie należało się zwrócić z tem o współdziałanie do Stowarzyszenia zawodowe go architektów?...
Czytamy, że „w skład Komisji konkursowej postanowiono powołać“ jako jedynego architekta prof. Sokołowskiego. A o ile prof. Sokołowski dla czegoś nie przyjmie „powołania“ to zapewne sąd mający orzekać o konkursie czysto architektonicznym obejdzie się całkowicie **bez udziałów architektów?** Bo i pocóż oni potrzebni?

Bogusław Świecimski
inżynier architekt.

TANIE
i wygodne
wycieczki

do **Z. S. R. R.**

w zimowym turystycznym sezonie 1936 przez „INTOURIST“ organizuje Polskie Biuro Podróży „UNION-LLOYD“.

Warszawa, Chmielna 44. Tel. 6.22-24.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Union-Lloyd“. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód do Palestyny i spowrotem przez Z. S. R. R.

Plenarne obrady Senatu

Budżet Ministerstwa Skarbu

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym senat rozpatrywał preliminarz budżetowy ministerstwa skarbu. Część tego budżetu, mówiąca o administracji zreferował sen. FUDAKOWSKI, który poddał na wstępie analizie globalne cyfry dochodów i wydatków, stwierdzając, że z biegiem kryzysu wzrastają podatki bezpośrednie, a spadają pośrednie. Z faktu tego wynika zjawisko wybitnego uzależnienia budżetu państwa od stanu koniunkturalnego życia gospodarczego.

W dalszym ciągu mówca rozważał zagadnienie aparatu skarbowego, zaznaczając, że na komisji wyrażano opinie, iż personel aparatu skarbowego jest przepracowany i przeładowny obowiązkami ponad miarę. Komisja zwróciła się z apelem do p. ministra, aby zechciał zwrócić uwagę na warunki, w jakich pracuje podwładny mu aparat.

Komisja zaproponowała przyjęcie budżetu według preliminarza rządowego i uchwały sejmowej.

Skolei mówca przeszedł do wyrażenia poglądów osobistych na zagadnienie skupienia wszystkich sił narodu w wielkiem dziele na prawy skarbu i gospodarczego odrodzenia kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Fudakowski wystąpił z obroną stronnictwa na rodowego, na co marszałek Prystor zwrócił mówcy uwagę, iż oświadczenie to nie jest związane ze sprawozdaniem komisji budżetowej.

Następnie sen. KARSZO-SIEDLECKI wygłosił dłuższy referat o preliminarzu przedsiębiorstw i zakładów ministerstwa skarbu.

Dalej głos zabrał wiceminister skarbu GRODYŃSKI, który poddał szczegółowej analizie cyfry preliminarza budżetowego i porównał je z odpowiednimi pozycjami w budżecie poprzednim, a następnie szeroko rozwinął zagadnienie usprawnienia administracji skarbowej i zmian w systemie podatkowym.

Mówca zaznaczył m. in. że narzekania na niepoprawne a czasem i niewłaściwe działanie organów skarbowych wynika z wadliwości niektórych przepisów podatkowych, powstałych w dawniejszych czasach. Jesteśmy jednak w tej dziedzinie, na drodze do usprawnienia.

P. wiceminister Grodyński stwierdził, że rząd dalej będzie kroczyć po linii reform, upraszczających wymiar szeregu podatków.

Sprawozdawca generalny sen. KOZŁOWSKI wygłosił następnie dłuższe przemówienie, uzupełniając szczegółowymi wywodami swój dotychczasowy referat generalny.

Po szczegółowym rozważeniu poszczególnych problemów, jakie się wysunęły podczas dyskusji mówca wysunął w zakończeniu szereg postulatów, zaznaczając, że zjawisko lekkiej poprawy zaobserwowane w naszym życiu gospodarczym w ostatnim okresie było i jest hamowane przez przestarzałe prawo i ubezpieczenia, które muszą być dostosowane do potrzeb ubezpieczonych.

Samorządom muszą być zmniejszone funki na nie nałożone, a przez to zrównoważone budżety i zmniejszone ciężary nakładane na obywateli. Zwiększona musi być wpłata przedsiębiorstw do budżetu przez oszczędniejsze ich prowadzenie i zahamowanie niepotrzebnej rozbudowy. Ograniczenie zbędnego biurokratyzmu w administracji państwowej i samorządach stanie się źródłem znacznych oszczędności.

Wotując budżet, zakończył referat generalny, senat stoi na stanowisku, że rząd będzie umiał procesy dostosowawcze zakończyć, a na tej drodze wprowadzi państwo na tory równowagi gospodarczej, co oznacza wzrost poręki zatrudnienia, dobrobytu i zbudowania go na podstawach stałych. Celem ostatecznym usuwania przesterów jest zapewnienie organizmowi zdrowego wzrostu. Mówca wniósł imieniem komisji budżetowej senatu o przyjęcie preliminarza budżetu na rok 1936-37 i ustawy skarbowej w brzmieniu uchwalonem przez komisję.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie p. min. Kwiatkowski. (Przemówienie to podajemy na str. 2-ej).



Jadaj
Jafskie
POMARAŃCZE
codzień

Jafskie pomarańcze są wyjątkowo duże i soczyste. Przybywają do nas w doskonałym stanie. Jadaj stale Jafskie pomarańcze, utrzymują zdrowie, oczyszczają organizm i działają dodatnio na cerę. Do nabycia we wszystkich sklepach.

KUPUJ
Jafskie
POMARAŃCZE
I GREJFRUTY
Zawsze bardziej soczyste
OWOC PALESTYŃSKI

Wzdłuż i wszerz Polski

— ZAGINIĘCIE DZIENNIKARZA WĘGERSKIEGO. W przejeździe przez Poznań zatrzymał się w hotelu „Imperial“ obywatel węgierski Arpad Fertes, podający się za dziennikarza. W dn. 2 b. m. Fertes wyszedł z hotelu, pozostawiając 2 walizki z rzeczami i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Przypuszczalnie uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi.

— PO ZAŚCIACH W PRZYTYKU. W związku z poniedziałkowymi zajęciami w Przytyku, o których donosiliśmy, prowadzący śledztwo prokurator sądu okręgowego w Radomiu polecił aresztować i osadzić w więzieniu 22 osoby, oskarżone o czynny udział w zajęciach.

W środę odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajść Stanisława Wieśniaka. Porządek żałobnej uroczystości nie został niestety zakłócony.

Jednocześnie w Radomiu odbył się pogrzeb zmarłej od ran Chai Minkowskiej, w przeddzień w Przytyku odbył się pogrzeb zabitego Joska Minkowskiego.

— PIERZE Z DRZEWA. P. H. Szmil z Bydgoszczy zgłosił do urzędu patentowego nowy wynalazek sztucznego pierza i puchu. Zarówno pod względem wagi jak i elastyczności nowy artykuł ma rzekomo nie ustępować naturalnym pierzom. Artykuł ten, nazwany przez wynalazcę ornitołem, ma być wyrabiany ze zwykłych kawałków kory brzoźowej.

— PRZYLOT ŁABEDZI. Po raz pierwszy w roku bież. zaobserwowano w ostatnich dniach ciągi dzikich łabędzi, zwiastunów wiosny na polskim wybrzeżu. Rybacy piękne te ptaki zaobserwowali na wysokości Jastrzębiej Góry, pod Puckiem i na Helu. Dzikie łabędzie leciały na nieznacznej stosunkowo wysokości, w liczbie kilkunastu sztuk. Ciągi dzikich łabędzi odbywają się w kierunku wschodnim.

Dotychczas przyleciały już skowronki, szpaki i niektóre gatunki ptactwa wodnego.

— SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO CHŁOPCA-PIEKARZA. W Łodzi przy ul. Kilińskiego 104 powieśił się 12-letni Wolf Blumenstein. Chłopiec chciał pójść na boisko, aby grać w piłkę z kolegami. Gdy rodzice sprzeciwili się temu, nie pozwalając mu opuścić mieszkania, chłopiec zamknął się w pokoju i popełnił samobójstwo.

— NA JARMARK DO POLESZUKÓW. W sierpniu r. b. odbędzie się w Pińsku „Jarmark poleski“. Impreza ta wzorowana na targach innych okręgów będzie mieć na celu propagandę wytwórczości polskiej oraz wzbudzenie ruchu turystyczno-krajoznawczego w tej pięknej dzielnicy naszego kraju. Powołana specjalna komisja wkrótce opracuje szczegółowy plan tej interesującej imprezy.

— SZYMCZAKÓWNA APELUJE. Wpłynęła do warszawskiego sądu okręgowego zapowiedź apelacji obrony Janiny Szymczakówny, skazanej, jak o tem donosiliśmy przed paru dniami, na karę dożywotniego więzienia za zaduszenie i utopienie na gliniankach dziecka, krawca Szafirsztajna, które poznała w Ogródku Krajskich w Warszawie.

— KRADZIEŻE W POLSCE. Jak wynika z ostatnich zestawień, w grudniu ub. r. zawiadomiono władze policyjne w Polsce o 40.128 kradzieżach. Największa ilość kradzieży przypada na województwo łwowskie, mianowicie 15.549. W woj. kieleckim dokonano 10.600 kradzieży, w krakowskim 10.325, w poznańskim 10.183, w łódzkim 9.892, w warszawskim 8.405, w lubelskim 8.962, w pomorskim 7.370, w tarnopolskim 6.110, w wołyńskim 5.542, w stanisławowskim 5.350, w m. st. Warszawie 5.060, w białostockim 4.845, w wileńskim 4.653, w śląskim 4.651, w poleskim 4.459 i w woj. nowogrodzkim 3.564 kradzieży.

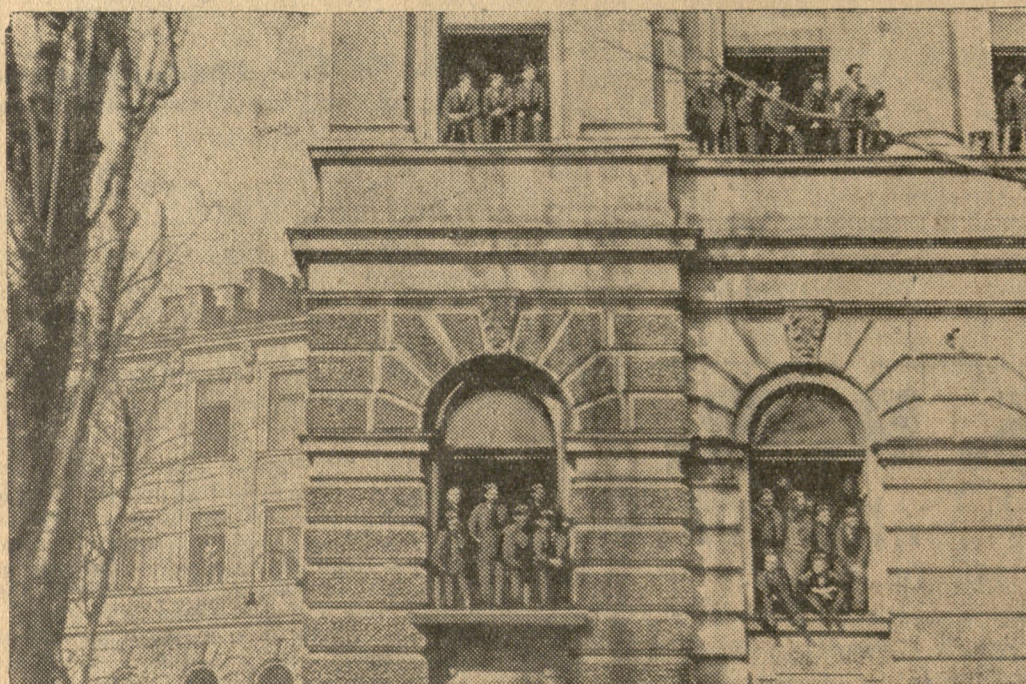
W domu wilgoć czy zimno?...
Złemu łatwo zaradzić!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 708 FILIPÓW
INŻ ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
CODZ 3-5 POPÓŁN

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



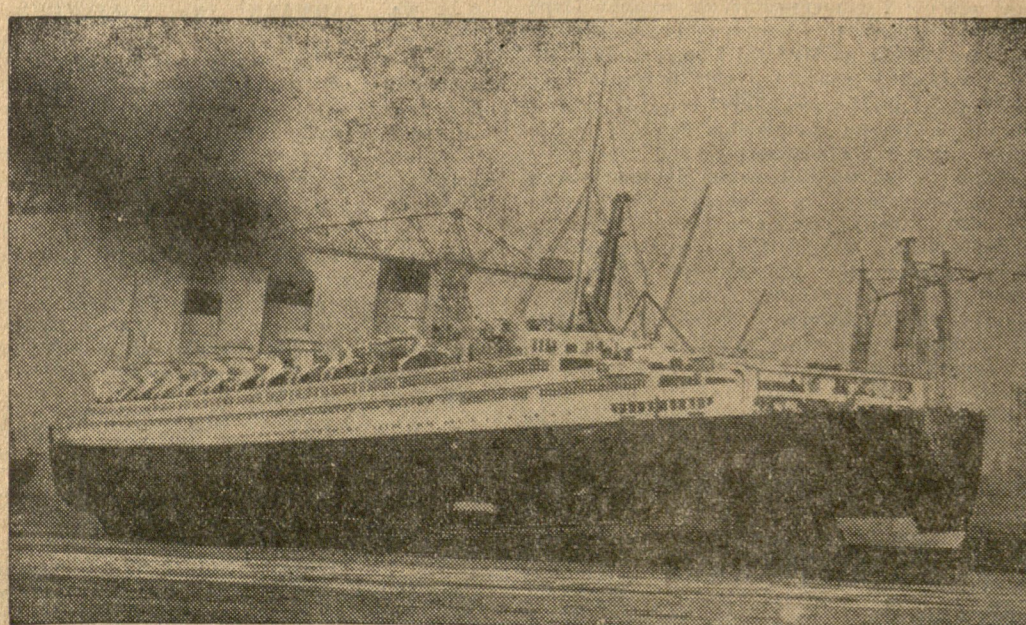
Pertraktacje w sprawie złamania paktu lokarneckiego. Po wypowiedzeniu przez Niemcy paktu lokarneckiego i obsadzeniu wojskiem Nadrenji, sygnatariusze tego paktu zebrał się na naradę w Paryżu. Na zdjęciu na lewo—poseł włoski w Paryżu Cerrutti. Na prawo—min. Eden.



Dokoła strajku studentów w Warszawie. Gmach politechniki, w którym 3.500 studentów ogłosiło strajk protestacyjny i okupowało politechnikę. W oknach—strajkujący studenci.



W 4-ą rocznicę zgonu Arystydesa Brianda. W 4-ą rocznicę śmierci wielkiego męża stanu i polityka Francji Arystydesa Brianda, odbyły się w różnych miejscowościach Francji uroczyste obchody żałobne ku czci Brianda. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z takich uroczystości, która odbyła się u grobu tego męża stanu.



„Queen Mary” na morzu. Największy okręt świata, angielska „Queen Mary”, w Clydebank otrzymała już maszyny i po raz pierwszy wypłynęła na morze. Obecnie wykańcza się na statku niektóre szczegóły. W niedługim czasie „Queen Mary” wyruszy w pierwszą podróż.



Zwycięzca na konkursie fryzjerów. W Berlinie odbył się konkurs fryzjerów o wielką nagrodę Niemiec. Zwycięzca na konkursie został fryzjer frankfurcki Berlinger. Na zdjęciu—modelki z nagrodzonymi fryzurami i zwycięski fryzjer (na prawo) z nagrodami.



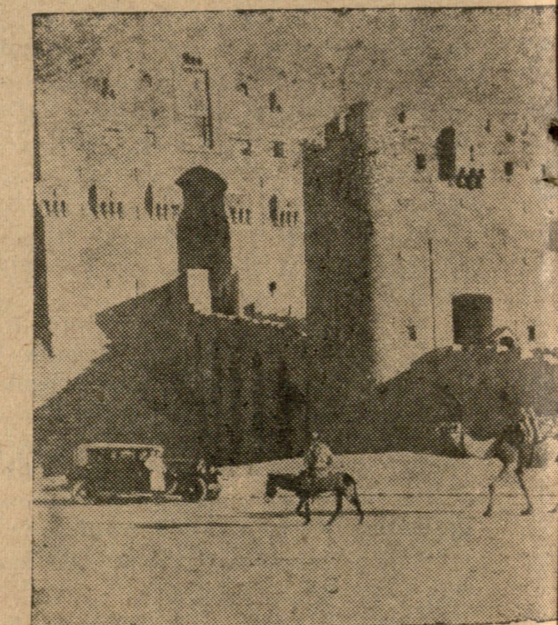
Lustro pokaże każdy błąd. W Anglii, za przykładem Niemiec, podczas treningu początkujących wioślarzy na Tamizie ustawia się lustro, które wykazuje każdy fałszywy ruch i chwyt wiosłującego.



Już marzec! Sezon polowania, którego tak oczekują myśliwi.



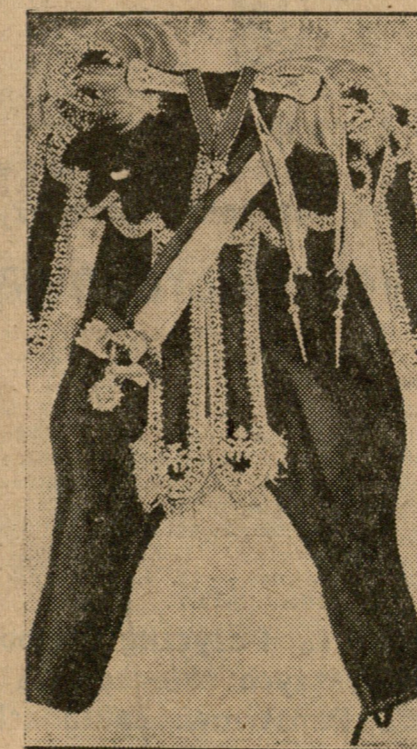
Powrót ministra Becka z Brukseli. W dniu 6-go, w godzinach rannych powrócił z Brukseli do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych Polski p. Józef Beck z małżonką. Na dworcu witali p. Ministra Becka poseł belgijski w Warszawie p. Patornotto de la Vallois oraz z personelem poselstwa, oraz wyżsi urzędnicy MSZ z personelem Spraw Zagranicznych p. Janem Szepkiem na czele. Na zdjęciu—od lewej: p. Minister Józef Beck, Poseł belgijski p. Patornotto de la Valois, p. Jadwiga Beckowa i dyr. protokołu dyplomatycznego p. Karol Romer.



Rozruchy w Syrii. Jak donosiła prasa w ostatnim czasie w Damasku i w Aleppo doszło do rozruchów spowodowanych przez ekstremistyczne żywioły. Na zdjęciu—stara cytadela w Aleppo.



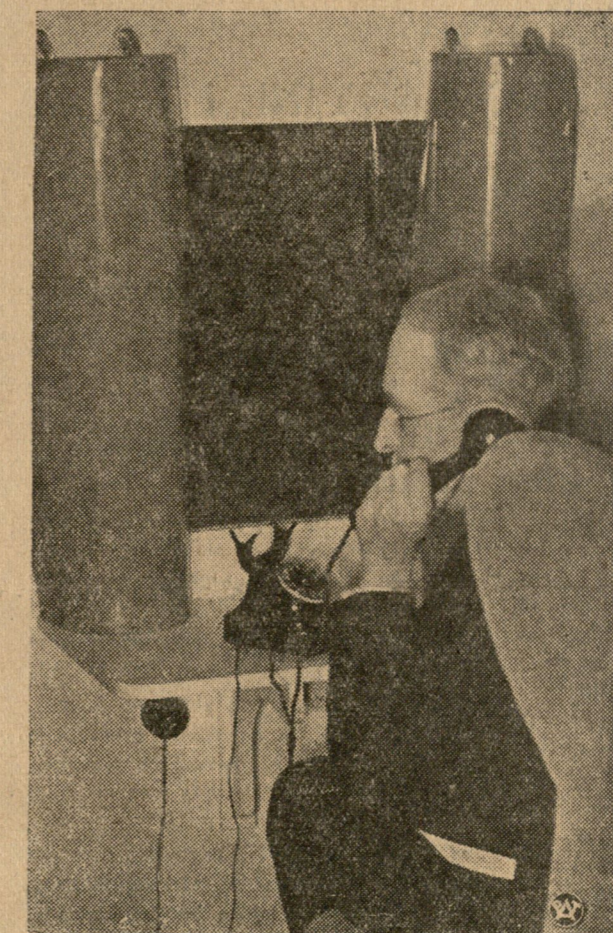
Dziewczęta przy ratownictwie przeciwgazowym. W Niemczech odbył się pokazowy tydzień biernej obrony przeciwgazowej dla kobiet. W ramach tygodnia uczennice jednej ze szkół zawodowych Berlina zademonstrowały nabytą wiedzę teoretyczną i praktyczną. Na zdjęciu—uczenice niosą do schronu przeciwgazowego jedną z „zagazowanych”.



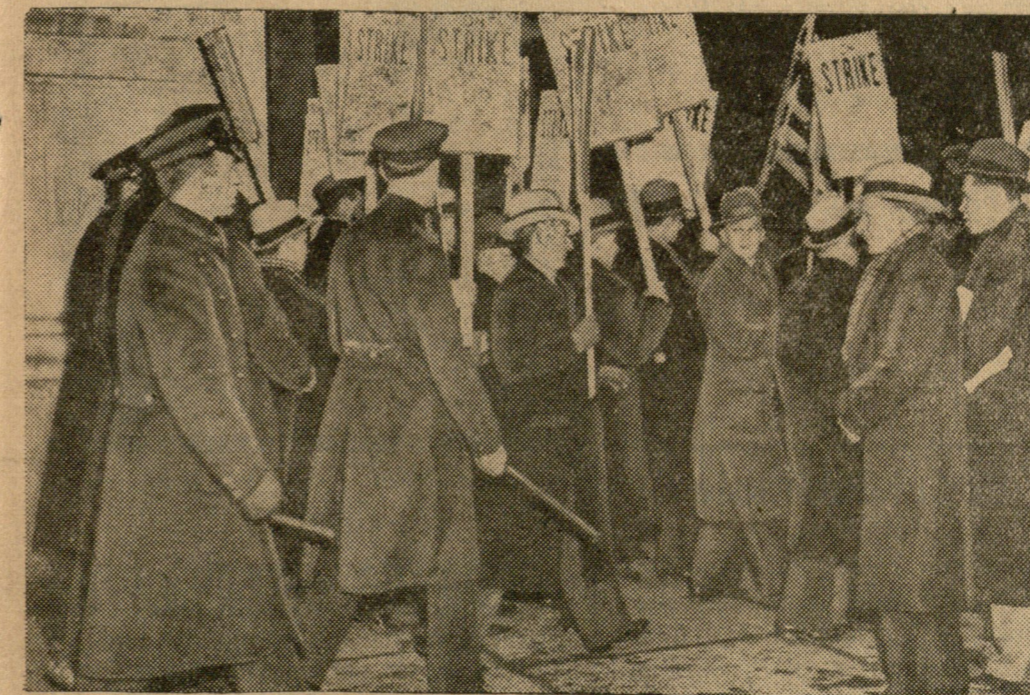
Pierwszy łup wojenny w Rzymie. Do Rzymu przywieziono uniformy rasy Murguety z orderami i odznaczeniami.



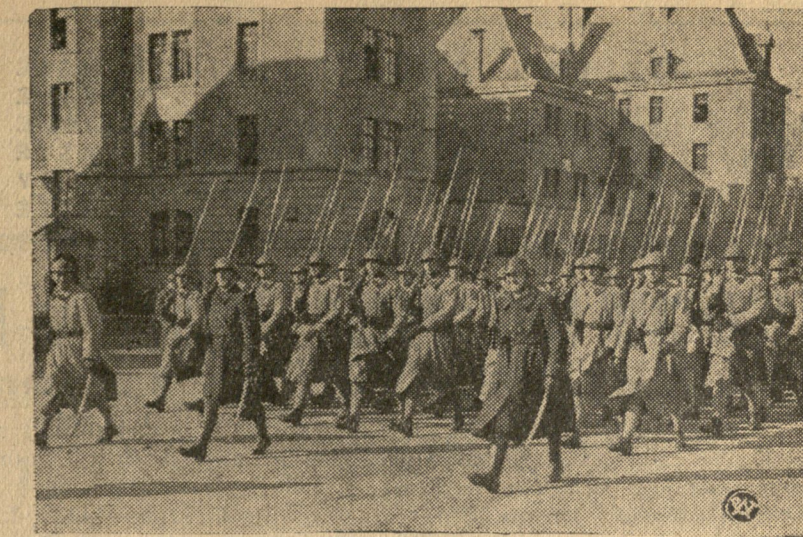
Król Danii na Riwierze. Król duński Chrystjan podczas pobytu na lazurowym brzegu spotkał się na jednej z codziennych przechadek ze znanymi właścicielami Cyru bractwa Amarami. Na zdjęciu nasze p. Amar przedstawia królowi swego wytresowanego lamparta.



Pierwsza w Niemczech stacja telefoniczno-telewizyjna. Z okazji otwarcia międzynarodowych Targów wiosennych w Lipsku zostały oddane do użytku publicznego pierwsze w Niemczech połączenia telefoniczno-telewizyjne, pomiędzy Berlinem a Lipskiem. Rozmowy odbywają się ze specjalnych stacji nadawczo-odbiorczych zarówno w Berlinie jak i w Lipsku, i są transmitowane nie drogą radiową lecz kablem. Zdjęcie nasze przedstawia ministra Turystyki Rzeszy Niemieckiej przy przeprowadzaniu rozmowy ze stacji nadawczej w Berlinie.



Strajk windziarzy w Nowym Yorku. Policja rozpręda strajkujących windziarzy, którzy demonstrują przed jednym z drapaczy chmur na ulicy Broadway'u.



Przegrupowanie wojsk w pasie granicznym francusko-niemieckim. W związku z sytuacją wytworzoną wskutek okupacji strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie, zostały przegrupowane niektóre bataliony francuskie i otrzymały rozkaz odmaszerowania do fortyfikacji przy granicy. Na zdjęciu naszym 163-ci batalion w chwili opuszczania Metz w marszu ku fortyfikacjom.



Szaliapin w teatrze japońskim. Znakomity śpiewak rosyjski Szaliapin wraz ze swoją córką, podczas swego pobytu w Tokio, odwiedził znakomitego aktora japońskiego Kabuki w jego własnym teatrze.



Nowy premier japoński Hirota, który objął tękę ministra spr. zagr.



Choć pogoda zła, ale humor wysmienity.



Z placu boju w Afryce. Akcja wojsk włoskich podczas bitwy na jednym z odcinków frontu abisyńskiego.



ZDROWE PIĘKNE TANIE

Drzewka i Krzewy

OWOCOWE
PARKOWE
ALEJOWE
IGLASTE
BYLINY
ORAZ RÓŻE

polecają:

majątku

Szkółki GODZISZ

A. i M. Kwaśniewskich
pocztą **SOBOLEW**, woj. Lubelski,
tel. 18. — Inform.: Warszawa,
telefon 225-33

Pod zarządem

Stefana Tokarza
Cenniki na sezon
wiosenny na żądanie
gratis i franco.



NOŻYCAMI PRZEZ PRASE

W KRAKOWIE TAK — W WILNIE
INACZEJ.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy korespondencję z Krakowa, w której o obecnym sezonie teatralnym, muzycznym i intelektualnym czytamy m. in., że:

był to sezon b. ożywiony, bogaty nie tylko jakościowo, ale i ilościowo. Wszędzie było pełno, poczynając od teatru i lepszych odczytów, a kończąc na widowiskach leższego kalibru. Słowem kryzys trwa może jeszcze dla natur pamiętliwych, może nawet pamiętających czasy, które już nie wróca, ale dla zwykłego śmiertelnika długotrwałe to słówko straciło już sens. W każdym razie straciło sens z punktu widzenia sali, termometru kultury.

No, ale przyzwyczajenie do narzekania daje się z trudem wykorzeni. I kto wie, czy nie należałoby stworzyć w Krakowie taką ap. anegdotkę: Ach ten kryzys! Jaki kryzys? Kryzys wolnego krzesła. Czy nie widzisz, że wszędzie pełno?!!

Korespondencję napisał Kazimierz Leczycki, ten sam, na którego sztuce przed dwoma dniami było... lepiej nie liczyć, ile osób. Ciekawe, co by napisał, gdyby był korespondentem z Wilna?

TRISZKA I WAŚKA.

Onegdaj zamieściliśmy na tem miejscu artykułik p. t. „Szowinistyczna siermięga“, dotyczący uwagi, jaką w rosyjskim dzienniku „Iskra“ sprawie przekładów na język polski poświęcił p. Bochan. W tem, że „kot — Waśka“ przełożono na „kot Maciek“, a „Triszkin kaffan“ na „Siermięgę Bartka“ publicysta rosyjski dopatrywał się objawów szowinizmu tłumaczy polskich. Dziś p. Bochan usiłuje bronić swej tezy, że Triszka jest nietykalny, a Waśka musi zostać Waśką. Zapewniamy p. Bochana, że uważali byśmy za śmieszny dziwołag, gdybyśmy w rosyjskim tłumaczeniu polskich bajek przeczytali „miedwied' Miś“, a nie miedwied' Miszka“ i że za taki sam dziwołag uważalibyśmy polski tytuł „kot Waśka“.

Innej swej tezy — mianowicie, że takie tłumaczenia są dowodem szowinizmu, autor zaniechał. Piszę wyraźnie: „oczywiście z szowinizmem nie ma to nic wspólnego“ („szowinizm tu ni przyczom“). A więc w tej ważnej sprawie — autor zwał na powrotny tor. Co z przyjemnością stwierdzam.

Laskawie przez szanownego autora skierowaną do mnie uwagę (tłumaczem Szekspira był Kaszewski, a nie Kraszewski) przesłałem pod właściwym adresem — do korektora. Bardzo się zawstydzili.

Morze — to płuća narodu



Wysokowartościowy PORTLAND

Cement „WIEK“

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe

M. DEULL S-CY Wilno

Biuro: Jagiellońska 3-6, telefon 8 11

Skł. i bocz.: Kijowska 8, tel. 9 99

Wybory w Bratniej Pomocy Studentów U. S. B.

Z dotychczasowych 24 mandatów endecy stracili 9

Wczoraj odbyły się wybory do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. S. B. Wystawiono 2 listy: Nr. 1 — apolityczną „Odrodzenia Bratniaka“ i Nr. 2 — endecką. Z uprawnionych złożyło głosy 790 osób. Lista Nr. 1 zdobyła 303 głosy i 9 mandatów, lista Nr. 2 480 głosów i 15 mandatów. (7 głosów unieważniono). Zaznaczyć należy, że w dotychczasowym Zarządzie ende-

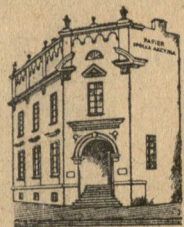
cy mieli wszystkie 24 mandaty, gdyż inne ugrupowania młodzieży do wyborów nie stawały. Obecnie stanowisko 1 wiceprezesa przypadnie czołowemu kandydatowi listy Nr. 1.

Do Komisji Rewizyjnej weszło z listy Nr. 1 — 3 członków, z listy Nr. 2 — 4, do Sądu Honorowego z listy Nr. 1 — 3, z listy Nr. 2 — 6 członków.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA:

PAPIER,
ARTYKUŁY
KANCELARYJNE i
SZKOLNE,
POCZTÓWKI
ŚWIĄTECZNE



Lepki, mokry śnieg

pozrywał druty telefoniczne i elektryczne

Spustoszenia wśród drzew i anten radiowych

W ciągu onegdajszego wieczora i nocy padał w Wilnie i na południe od Wilna niezmiernie puszysty i lepki śnieg.

Wiele przewodów telefonicznych nie wytrzymało ciężaru kilkucentymetrowej warstwy bardzo mokrego śniegu (na galeziach ok. 8 cm., na drutach 3-4 cm.) W Wilnie jest wyrwanych 15 słupów telefonicznych, w tej liczbie 7 kolejnych na jednej z ulic przedmieścia Zwierzynieckiego. W całym mieście niema większej trasy, gdzieby nie było uszkodzonych przewodów. Między in. zostało zerwane połączenie telefoniczne z Pogotowiem Ratunkowym. Połączenie to nie zostało naprawione do wczorajszego późnego wieczora. Cały personel techniczny Dyrekcji Poczty i wileńskich oddziałów wojskowych zajęty jest naprawą.

Połączenia będą zgrubsza naprawione w ciągu 2-ech dni.

Miejskie przewody elektryczne stosunkowo niewiele ucierpiały, aczkolwiek nie wytrzymały ciężaru śniegu również niektóre przewody elektryczne. Znaczna część dzielnicy Śniapizki przez całą noc wczorajszą była pozbawiona światła.

Najwięcej zerwanych jest anten radiowych. Wśród drzew miejskich ucierpiały przeważnie chore. Dużo spotyka się złamanych konarów i gałęzi, przeważnie jednak były one zeschnięte.

Poza Wilnem szkody są mniejsze, lecz uszkodzonych jest 17 obwodów telekomunikacyjnych. W Lidzie sieć miejska jest uszkodzona.

Podobne zjawisko zaobserwowano w Wilnie przed 10 laty. Wówczas były większe szkody, ponieważ miasto miało mało kabli podziemnych.

Wilja: 2,80; Dzisiaj: 5; Dzisiaj: 6,80
metrów ponad stan normalny.

Dźwina jeszcze pod lodem

Wilja w obrębie Wilna osiągnęła wczoraj poziom 5,20 m. t. j. 2,82 m. ponad stan normalny.

Wczoraj zlustrowano brzegi rzeki na odcinkach, gdzie najszybciej woda występuje z brzożyska, stwierdzono jednak, że niebezpieczeństwo wylewu nie grozi. Skutkiem podniesienia się wody ucierpiało nieznacznie w niektórych miejscach niedokończone roboty ziemne przy

regulacji brzegów.

Poziomą wodę na rzece Dziśnie wynosił w dniu 13 bm. 4,95 m. ponad stan normalny, na rzece Dziśnie przy ujściu około Dziśny — 4,50 m., w okolicy Hermanowicz — 6,56 m. o godz. 6-ej, a o godzinie 10 — 6,82 m.

Na rzece Dźwinie lód nie ruszył, na Dziśnie ruszył w niektórych miejscach, tworząc za tory.

Dwa słuchowiska w Teatrze Wyobraźni

„Teatr Wyobraźni“ Polskiego Radja wystawi w niedzielę dwa słuchowiska, z których jedno jest fragmentem sztuki Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku“, drugie zaś zradjofonizowanym wyjątkiem z powieści doskońdanej autorki Selmy Lagerlöff p. t. „Wyrodek“.

Sztuka Ignacego Nikorowicza, z której fragment nadadzą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja o godz. 13.00, ma widocznie nieprzeciętne wartości sceniczne skoro po dziś dzień utrzymuje się na scenach teatrów, ostatnio poznańskich. Nikorowicz oparł swą komedię na intrzydze, z której wynika szereg zabawnych sytuacji. Głównym motywem jest jeszcze jedna wersja nieśmiertelnego Don Juana, tym razem Don Juana ukaranego. Fragment wykonają artyści teatrów poznańskich, w reżyserji Adama Bystrzyńskiego.

Popołudniowe słuchowisko o godz. 18.30 pozwoli słuchaczom radja zaznajomić się ze wzruszającym fragmentem szwedzkiej pisarki

Selmy Lagerlöff, która jako pierwsza kobieta za swą twórczość otrzymała bezpośrednio przed wojną nagrodę Nobla. Wykonawcami słuchowiska będą Stefan Jaracz i Helena Sokółowska. Celem wnikięcia w atmosferę słuchowiska znany krytyk Wacław Rogowicz poprze dzi je wstępem objaśniającym.

Podziękowanie

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. Prof. K. Michejdzie i p. Dr. F. Oleńskiemu za szczęśliwie dokonaną operację w dniu 18 lutego 1936 r. w klinice U. S. B. oraz personelowi kliniki za troskliwą opiekę podczas choroby.

Z. Tichonow

Uroczyste nabożeństwa za duszę i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

W dniu 19 marca r. b. o godz. 10, jako w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego została odprowadzona uroczysta msza św. w kościele św. Teresy przy ul. Ostrobramskiej.

Udział weźmie wojsko, władze państwowe i samorządowe oraz reprezentacje ludności.

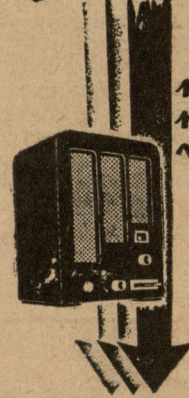
W tymże dniu odbędą się również nabożeństwa dla żołnierzy wyznań niekatolickich.

1) o godz. 9.00 w soborze prawosławnym, przy ul. św. Anny;

2) o godz. 10.00 w kościele ewangelickim, przy ul. Niemieckiej 9;

3) o godz. 11.00 w głównej synagodze przy ul. Niemieckiej 10.

Echo



radiodobry
nie dla
wszystkich

NISKA CENA — DOGODNE RATY
Specjalne warunki sprzedaży
Pożyczkę Narodową

udostępniają najszerszym kołom publiczności nabycie doskonałych odbiorników ECHO.

Blizsze informacje i sprzedaż w sklepach radiowych: Wilno — Block-Brun S. A., Mickiewicza 31, „Ognio“ M. Gniadkowski, Świętojańska 9, M. Żejmo, Mickiewicza 24; Baranowice — W. Różnowski i J. Karaś, Nowogródzka 2; Grodno — „Ognisko“, Dominikańska 18; Głębokie — I. Lewitan, Zamkowa 23; Lida — „Elektrorad“, Suwalska 21, K. Wróblewski, Suwalska 77; Słonim — A. Łachozwjański, Mickiewicza 3.

Sprzedaż za Pożyczkę Narodową w powyższych sklepach lub w PZT Państw. Zakładach Tele- i Radjotechnicznych w Warszawie, Grochowska 26/34.



Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U. przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamieszczeni mogą otrzymać za pobraniem pocztowym.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

LAMUSOWI LUDZIE

Pisać o „Alma Mater Vilnensis“ raz jeszcze przez repliki polemiczne i wyczekujące pomyślenia przyjaciel zmuszony, zaczął od przytoczenia końcowego urywka pięknej przedmowy prof. Oliveiry Salazara do książki o nimże samym napisanej przez Antoniego Ferro (przekład polski p. t. „Salazar; człowiek i jego dzieło“, pióra Edwarda Boyé ukaże się nakładem „Biblioteki Polskiej“; cytuję zaś z „Przeglądu Współczesnego“, luty 1936):

„...Problem rodzi się... Do jakiego punktu powinno się pozostawić niezmienną, uogólnioną, tradycyjną koncepcję życia narodowego, swój dawny ideał patriotyczny — sposób ujmowania życia i postępowania w świecie?

Jeżeli o mnie chodzi, to ośmielam się twierdzić, że... pozostaliśmy niewolnikami ideału zbiorowego, obracającego się ciągle wokół dawnej sławy i nierównanego bohaterstwa. Nasza przeszłość bohaterska ciąży zbyt nad nami. My tylko mieliśmy Vasco de Gamę, João de Castro, Alfonsa de Albuquerque, triumfy, błyskawicową sławę Indj — tymczasem kupcy angielscy daleko mniej oświeceni, stworzyli dla Anglii, nie zdając sobie z tego sprawy, wielkie Imperjum. My tylko mieliśmy Don João I... Don Alfonsa V, który wyprowadził Portugalję z jej granic i zdobył północną Afrykę — tymczasem w Marokku dominuje Hiszpanja i Francja, sprzedając tam swoje towary. My jedni mieliśmy Pedro Alvarez Cabrala, misję Jezuitów i Brazylię, lecz chociaż Brazylija była najcenniejszym klejnotem w koronie kolonizacyjnego państwa i największą, najliczniejszą portugalską kolonią, rodacy nasi zajmują się tam dziś najskromniejszymi profesjami, pozostając w niektórych prowincjach w tyle, poza Niemcami i Włochami. My jedni wytoczyliśmy dla wszystkich narodów drogi na wielkich oceanach, poznaliśmy handel i rybołówstwo przed wielu innymi nacjami, — teraz jednak kupujemy sztofiszę w Norwegii i wysyłamy swoje towary na statkach, należących do Anglii lub małej Holandji. Związani z koncepcjami czasów bohaterskich, możemy się stać niepotrzebni dla nowego świata, który nas zupełnie nie rozumie.

Oto dlaczego trzeba narzucić narodowi i jego zbiorowemu życiu nowe dyrektywy, zużytkowując wspaniałe zalety rasy i neutralizując niektóre jego wielkie wady. Portugalja odrodzi się dzięki nowej mentalności“.

Tak pisze uczonej i mąż stanu, coraz częściej zwany „najmądrzejszym z dyktatorów“ człowiek, który ojczyznę swoją, na przeciwnym krańcu leżący, a naszymu podobny, ospały zaścianek Europy postanowił dźwignąć i robi to nad podziw dobrze. Przed trzema laty napisany jego artykuł chciałoby się przepisać żywcem, — tak uczciwie i po męsku proste słowa w polskim, w wileńskim czytelniku rozpalają zmysł analogji. Ach to biedne Wilno, zapatrzone wciąż jeszcze w było nie było! Ci hidalgowie z nad pół czarnej u Rudnickiego!... Trawestując Szujskiego — *mutato nomine nos docet Salazar*.

Szuka się ciągle linji orientacyjnej dla dzisiejszego Wilna. — Miasto uniwersyteckie? — Turystyka i sporty zimowe? — Pensjonaty we dworach? — Naszą „wypoczynkową“ sennością, naszym „serdecznym“ w Wilnie nikomu nie pilnie można kokietować turystów, ale czyż postawimy sobie za wzór Brugeś, miasto — trup? Na brody wszystkich wileńskich proroków klnę się, że każdy zawoła — chcemy być miastem żywym!

Ale *revenons a nos moutons*. — Łatwo zrozumieć, że pierwsze zeszyty „A. M.“ miały swą wartość i rolę pozytywną. Dla studentów chodzących we frenczach i odbudowujących nągwał splendor odzyskanej uczelni stworzenie tak reprezentacyjnego pisma było widomym znakiem wielu poważnych rzeczy. Ale dziś, po upływie lat? — W „Przeglądzie Współczesnym“, w „Przeglądzie Filozoficznym“ i in. pisują z II, III roku poloniści... warszawscy; nam, wileńszczyźnianom, tłumaczenia z rosyjskiej literatury naukowej przysyłają... warszawiaczy i... poznaniacy; ożywioną działalność wydawniczą wykazują koła naukowe... niewileńskie. A Wilno gdzie, co Wilno robi? — Arcyciekawy tom studjów prawniczych ukazał się niedawno zbiorowym wysiłkiem dwóch kół naukowych. Dobrze pomyślana „Biblioteka A. M.“ utknęła. Zato raz na rok szcycimy się przekładańcem, gdzie

wszystkiego potrochu. Istotnie, „Alma Mater“, to osobliwość, gdzieindziej niebywała, dla obcych zapewne wprost egzotycznie atrakcyjna. — Tak, jak trzysta lat temu — cała Polska dla Anglików. Opowiadał prof. Borowy w swoim odczycie, co zauważyli: — lekkomyślną wystawność i rozrzutność, lenistwo, efekciarski stosunek do nauki.

Ludzie o mentalności lamusowej, narkomani wszelkiej Trrrradycji (choćby... trzynastoletniej), nie potrafią nigdy zrozumieć, że tu

chodzi nie o jakąś „napaść“, ale o merytoryczną dyskusję nad metodami i organizacją pracy. Zdarły się już frontowe frencze, pora by też skończyć z manifestacyjnością. — 1. Śmieszne byłoby twierdzić, że artykułiki najświetniejszych choćby luminarzy „A. M.“ zaspokoją głód ideowy, gdy każdy może dostać grube tomy sygnowane temi samymi nazwiskami. 2. Niedołęstwem jest drukować raz na rok parę fragmencików prac choćby najzdolniejszych studentów i poprzestawać na tem, za-

miast systematycznego wydawania grubo mniej kosztownych zeszytów o charakterze biuletynów naukowych poszczególnych kół i seminarjów? 3. Na kpiny zakrawałoby gadanie, że nasz doroczny almanaszek opiekuje się twórczością artystyczną poetów, którzy dawno siedzą w zarządach związków zawodowych, a do dyspozycji mają wszystkie polskie perjodyki literackie.

(Dok. art. na str. 10-ej).

Józef Maśliński.

PEIPER I JASNORZEWSKA

Marja Kossak-Jaroszevska: „Zalotnicy Niebiescy“, sztuka w 3 aktach; Tadeusz Peiper: „Ma lat 22“, powieść, str. 389. Publikacje koła wydawniczego „Teraz“, Kraków 1936.

Sztuka Jasnorzewskiej, grana z powodzeniem na scenach krakowskich ukazała się niedawno w wydaniu książkowym. Trudno wyrokować o dziele mającym przeznaczenie sceniczne, znając tylko jego tekst, nie widząc go na scenie; tem niemniej upoważnia krytykę do tego sam fakt wydania książkowego. Jasnorzewska ma wiele wyczucia dramatycznego, zna doskonale środowisko opisywane (oficerowie — lotnicy), potrafi wydobyć z niego strony ciekawsze, których istnienia zwykły śmiertelnik nie mógłby przypuścić. Pierwsze sceny sztuki każą się spodziewać silnego dalszego ciągu, słowem ekspozycja i związanie akcji dramatycznej są zupełnie dobre. Ale czytelnik przygotowany już do emocjonującego dalszego ciągu doznaje rozczarowania — akcja się rozkłada bez silniejszych efektów, sprawy, których ważność przypuszczał na podstawie pierwszego aktu okazują się blade, napięcie opada. Zupełnie „puszczony“ jest akt trzeci. Nieumiejętność budowy dramatycznej idzie w parze z banalnością techniczną: scena, w której zdradzany mąż przyznaje się, że dawno już ma kochankę, należy bezsprzecznie do kategorii najsłabszych momentów współczesnej polskiej dramaturgji. Podobnie banalna jest funkcja dramatyczna Herruba (szlachetny przyjaciel, skrycie się podkochujący w bohaterce). Budzi smutek i niesmak także ogólna atmosfera sztuki: przeładunek erotyką, bez pogłębienia, bez odnowienia tej kategorii problemów. Słowem „ko biecość“ w tem gorszym słowa tego znaczeniu. Wydawnictwo, publikujące tę sztukę zowie się „Teraz“. Jeśli naprawdę „Zalotnicy niebiescy“ reprezentują teraźniejszy poziom dramatyczny krytyce nie pozostaje nic lepszego do roboty,

jak zabrać się do studjowania drugorzędnych, zapomnianych sztuk ubiegłego stulecia: kryterja, których tamte dzieła mogą dostarczyć, zupełnie nie wystarczą do oceny „teraz“ — niejszych dramatów.

Powieści Peipera oczekiwali z niecierpliwością wszyscy czytelnicy jego poezji. Dlatego może pierwszym wrażeniem z czytania jest lekki zawód — podświadomie spodziewano się czegoś innego, czegoś bardziej programowego i przełomowego. Od twórcy awangardy oczekiwano dzieła któreby było równie nowatorskie i odkrywcze, jak jego poezja, proza teoretyczna czy nawet dramat. Tymczasem „Ma lat 22“ jest raczej powieścią tradycjonalistyczną, jej nowości nie wiele przekraczają minimum odkryć właściwych każdemu nowemu twórcy powieściowemu. Peiper jako powieściopisarz raczej jest debiutantem niż odkrywcą. Nie znaczy to, by brakło mu dojrzałości, świadomości swoich środków technicznych i panowania nad nimi — to wszystko, aż nadto wyraźnie odbija powieść — poprostu „Ma lat 22“ wnosząc do twórczości Peipera nowe właściwości rodzajowe prozy powieściowej, nie wnosi tej śmiałości nowatorskiej, która cechowała inne jego dzieła.

Charakterystyczną cechą techniki „Ma lat 22“ jest jej jednoaspektowość. Powieść jest scenogramem przeżyć jednej postaci, wszystko, co się w niej dzieje oglądamy przez pryzmat kształtującej się osobowości bohatera. Juljusza Ewskiego. Takie ujęcie problemu umożliwia istnienie szeregu ciekawych i mocnych fragmentów analizy psychologicznej. Zwłaszcza prawdziwe i przekonujące są epizody „zblżenia się z ludem“, analizę przeżyć młodego inteligenta, próbującego zetknąć się z ludem i wszystkich oporów psychicznych, które mu w tem brudzą na leży uznać za niewątpliwie najsilniejszą i najdokładniejszą w obecnej polskiej powieści. Ale

wydaje się, że jednoaspektowość zwłaszcza w ujęciu Peipera jest zasadą, której utrzymywanie na dłuższą skalę może tylko zaszkodzić. „Ma lat 22“ jest pierwszą częścią dłuższego cyklu można wnioskować stąd, że Peiper zamierza stworzyć coś w rodzaju modnej obecnie „powieści — rzeki“, „roman fleuve“. Tymczasem właśnie ten rodzaj powieściowy wymaga i. zw. epicznego rozmachu, t. zw. ła i t. d. Osiągnięcie tego wszystkiego przy zachowaniu kryterjum jednopostaciowości wydaje się trudnym, jeśli nie niemożliwym. Cel twórczy, którym w takim wypadku jest kreacja pewnego charakteru ludzkiego staje się niewspółmiernie mały w stosunku do nakładu pracy (i autora i czytelnika) potrzebnej do komponowania takiej „powieści — rzeki“. Innymi słowy: trzeba by nielada geniuszu, aby utrzymać uwagę czytelnika przez kilka tomów perypetjami kształtowania się pewnej osobowości.

Miejmy nadzieję, że dalsze tomy cyklu Peipera rozstrzygną te wątpliwości albo przez zmianę stanowiska autora wobec swego dzieła, albo przez wykazanie powieściowej ważności stanowiska dotychczasowego. Jak narazie bowiem tej ważności nie można odezwać.

Budzi niejakie zastrzeżenia także stosunek autora do bohatera. Autor nawet dając dowody słabości swej postaci naczelnej nie może się uchronić (może nie chce?) od swoistej tendencji wybielania jego. Juljusz Ewski jest bohaterem w dosłownym znaczeniu tego słowa, wszystko, co on czyni jest (w zamiarze autora) nie przeciętne, bohaterskie. W rezultacie nie czuje się do niego żadnej sympatji, jego sukcesy na wszystkich polach budzą niewytłomaczalnie rozdrażnienie, jego rzadkie upadki i klęski nie wywołują współczucia. Jeśli autorowi chodziło o tego rodzaju efekt — udało mu się to w zupełności.

Te zastrzeżenia nie powinny nasuwać niewłaściwych przypuszczeń. Powieść technicznie jest ciekawa, stylistycznie niemal świetna (jedynie zastrzeżenia „galicjanizmu“ w guście „Wy, Janina, wy kiedyś włożycie spodnie“ i t. d.), słowem powieść jak na nasze stosunki zasługująca w pełni na poznanie i uznanie.

Jerzy Putrament.

KALUMNIA LITERACKA

Odpowiedź na list cioci

Raczyła do mnie napisać kochana ciocia: — niedość, że i tak oddawna się tarzam w moralnym błocie, że czytam Marksa, do kościoła nie chodzę, pieśni plugawe śpiewam, stać lubię na jednej nodze, ale jeszcze drukuję wiersze, i to jakie: podobno awangardowe, o których ks. pleban mówił: objawy zgnilizny bardzo niezdrowe.

Dalej pisze mi ciocia: — chwilowo niema mowy o na łono rodziny powrocie takiej jak ja zakaly; tak nisko upadłem i tak sparszywiałem, bo zważyć tylko proszę: dziadek rolnikiem był, uczełwie zarabiał grosze, ojciec jest urzędnikiem, a stryj jeden księdzem, ja zaś — hańbo — wiersze piszę. Co będzie? Żle będzie!!

Ciocia ma słusność. Przyznaję to ciocie. Lecz, żem tak upadł nie moja to wina, proszę wysłuchać mnie w swojej dobroci. Ciociu, klnę się, nie moja wina. Wskażę ci właściwą przyczynę: imię jej: Józef Maśliński, bliższe dane: pyka fajkę — olbrzymią — od czasu do czasu i ma blond włosy, rzadko czesane — pozatem mason. On przy Żydów pomocy w misterne sidła mnie wplątał, ciociu, na niego ciskaj swe klatwy.

A potem módl się, ciociu, żebym kiedyś, z wiekiem — gdy sił nabiorę i rozumu — zerwał z tym złym człowiekiem, a sam został porządnym człowiekiem.

JAN HUSZCZA.

VIM czyści wszystko



Przekazanie spadkobiercom mienia po ś. p. Biskupie Bandurskim

Wczoraj w jednym z budynków kompleksu zabudowań Pałacu Reprezentacyjnego przy ul. Uniwersyteckiej odbyło się przekazanie mienia po ś. p. Biskupie dr. Władysławie Bandurskim jego spadkobiercom w osobach pp. Bandurskich i Bielakowskich z Sokala w Małopolsce. Aktu przekazania dokonał opiekun mienia adw. Luczyński.

Mienie składa się z dużej ilości wartościowych obrazów, biblioteki, liczącej przeszło 3 tys. dzieł o treści przeważnie religijnej i filozoficznej oraz innych przedmiotów. (w)

Obchód 25-lecia zgonu ś. p. Józefa Montwiłła

Czwierdzielnice zgonu Józefa Montwiłła, wielkiego działacza filantropijno-społecznego, obchodzone będzie uroczystym nabożeństwem żałobnym, celebrowanym w kościele św. Kazimierza (O. O. Jezuitów) w środę dn. 18 marca o godz. 10 r. przez J. E. ks. Metropolite Jędrzejowski. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. kanonik Leon Zebrowski. Pienia religijne pod czas nabożeństwa wykona chór „Lutnia“ pod dyr. p. Jana Leśniewskiego. Następnie o godz. 12 m. 30 w Szkole Nr. 14 im. Józefa Montwiłła przy ul. św. Anny 3 odbędzie się pogadanka poświęcona pamięci Zmarłego Filantropa.

Prócz tego projektowana jest krótka akademia, która zobrazuje twórczą działalność Montwiłła.

„Niewzruszone elementy miasta Wilna“

Onegdaj wieczorem prof. Mieczysław Limanowski wygłosił w jednej z sal U. S. B. ciekawą odczyt p. t. „Niewzruszone elementy m. Wilna“, inaugurując tą prelekcją cykl odczytów pod ogólnym tytułem: „Piękno Wilna a urbanistyka“.

Prelegent stwierdził na wstępie, że w Wilnie skoncentrowane są wyjątkowo cenne i bogate zabytki i czynił jednocześnie krótki ich przegląd. Poza zabytkami rzeczą również godną uwagi jest rysunek, jaki przedstawia miasto. Da się on najlepiej uchwycić z lotu ptaka, z samolotu. Otóż Wilno położone jest w dolinie na płaskowzgórzu i jest jakby amfiteatrem, którego oparcie stanowi z jednej strony ściana bernardyńska, z drugiej góra Boufałowa. Ma ono kształt serca!..

W dawnych, zamierzonych czasach, gdy powstawały miasta, koncentrowały się one z konieczności koło większych arterij rzecznych, które stanowiły jakgdyby wał obronny. Rzecz prosta, że punkt koncentracji stanowiło miejsce, gdzie można było znaleźć bród. Punkt taki znajdował się tam, gdzie jest obecnie most Zielony, przynajmniej tam główne arterie komunikacyjne.

Prelekcję swą zilustrował mówca pokazami przeziętych.

Odczyt prof. Limanowskiego, który trwał przeszło godzinę, licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili rzeszami oklaskami. (es)

Dr. Kowarski

Jakóba Jasińskiego 6.

WZNOWIŁ PRZYJĘCIE CHORYCH
Godz. przyjęć: 9—11 i 5—7.

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych mistrzostw sportowych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE:

Na polu Mokotowskim wiosenny bieg naprzelaj na dystansie 4 km.

W szkole Podchorążych Inżynierji pierwszy krok szermierczy w szpadzie i szabli.

Na stadionie W. P. mecz piłkarski Legja — AZS.

W Teatrze Nowości mecz bokserski CWS. — Makabi.

W lokalu Gwiazdy trójmecz bokserski Gwia — PZL. — Czechowice.

Na boisku Warszawianki o 11 mecz piłkarski Warszawianka — Orkan.

Pozatem odbędzie się mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją robotniczą Warszawy a reprezentacją pozostałych klubów stolicy.

NA PROWINCJI:

W Łodzi ostatni mecz bokserski o drużyno we mistrzostwo Polski pomiędzy Skodą a IKP.

W Krakowie mecze piłkarskie Cracovia — Oś Katowice, Wisła — Krowodrza i mecz bokserski Wisła — Wawel.

W Katowicach mecz zapasniczy Katowice — Poznań.

W Siemianowicach wielkie ogólnopolskie zawody pływackie.

W Zakopanem slalom pań i panów o mistrzostwo Polski.

W Poznaniu mecze piłkarskie Legja — Cegielski i Warta — Korona, zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu oraz inauguracja sezonu hokeja na trawie.

W Toruniu finały siatkówki męskiej o puchar PZGS.

W Bydgoszczy mecz bokserski Legja (Warszawa) — Astorja.

W Wilnie mecz bokserski Wilno — Biały-stok.

ZAGRANICĄ:

W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwo świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.



„Wojna“ w Rykontach

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał w dalszym ciągu sprawę przed kilku dniami sprawa „wojny“ w Rykontach. Zbadano ośmiu świadków, doprowadzając przez oskarżonego, redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego“ p. Jakitowicza i oskarżyciela prywatnego, kierownika szkoły powszechnej w Rykontach, p. Józefa Sakowicza.

Przypominamy, że red. Jakitowicz odpowiada za zniesławienie p. Sakowicza w druku, tłem zaś ataku prasowego jest walka ks. Nowickiego proboszcza parafji rykontkiej z p. Sakowiczem, walka, datująca się od 19 marca r. ub., w którym to dniu ks. Nowicki nie chciał odprawić nabożeństwa w kościele z okazji imienin Marszałka.

Pierwszy zeznał wczoraj proboszcz z Trok, ks. Ludwik Stefanowicz. Brał on udział jako delegat Kurji Metropolitalnej w dochodzeniu Kuratorium Okr. Szk. Wil. w sprawie zarzutów, stawianych p. Sakowiczowi, — oraz z ramienia Kurji prowadził sam dochodzenie w tymże kierunku. Obrona powołała tego świadka w związku z zeznaniami inspektora Ziemaćkiego. Obrona twierdziła, że ks. Stefanowicz miał bardzo duże zastrzeżenia co do sposobu badania dzieci. Trzeba tu przypomnieć, że dochodzenie Kuratorium Okr. Sz. W., prowadzone przez inspektora Ziemaćkiego, podinspektora Szweda i ks. Stefanowicza, jako delegata Kurji Metropolitalnej, wykazało całą bezpodstawność zarzutów, stawianych p. Sakowiczowi.

Ks. Stefanowicz zeznał, że mu nie pozwolano pytać dzieci i że do protokołów zgłosił dwa zastrzeżenia. Na pytanie obrony — dodał, że właściwie zastrzeżenia miał wogóle do

całego sposobu badania. Kiedy zaś oskarżyciel prywatny, adw. Andrejew, zapytał dlaczego nie zgłosił więcej zastrzeżeń, odpowiedział, że w pokoju, gdzie odbywało się badanie, było dusza no i gorąco; — chciał więc, aby wszystko jak najprędzej skończyło się i aby mógł już pojechać do domu. Dlatego podpisywał protokoły bez zastrzeżeń.

Następni świadkowie pp. Ziemaćki i Szwed stanowczo twierdzili, że ks. Stefanowicz miał prawo pytać dzieci podczas dochodzenia i z tego prawa korzystał. Na dwadzieścia kilka protokołów zgłosił zastrzeżenie tylko do dwóch.

Zeznawali wczoraj także dzieci — cztery dziewczynki od lat 9 do 12, uczennice szkoły w Rykontach. Mówiły one, że nauczyciel na jednej z lekcji przestrzegał przed całowaniem rąk, ponieważ ślina przenosi zarazki chorobotwórcze. Jedna z dziewczynek, zapytana przez obronę, kategorycznie stwierdziła, że KSIĄDZ NOWICKI WYMAGAŁ, ABY DZIECI CAŁOWAŁY GO W REKĘ.

Sensacją były zeznania Marji Maciejewskiej, właścicielki mieszkania, w którym p. Sakowicz odnajduje pokój. Oto onegdaj, podczas nieobecności p. Sakowicza, uczennica Rozalja Horonkiewiczówna, która zeznawała już w tym procesie na poprzedniej części rozprawy, przyniosła list, w którym przeproszała p. Sakowicza za to, że w sądzie powiedziała kilka słów nieprawdy.

Sąd postanowił zbadać Horonkiewiczównę powtórnie i sprawę odroczył, polecając sprawę dzieć dziewczynę na następny termin — t. j. na dzień 17 b. m. (w)

Lamusowi ludzie

(Dokończenie art. z „Kolumny Literackiej“)

Sprawa, zdawałoby się, jasna. Rozmowy przygodne, jakie miałem z t. zw. czynnikami w tej sprawie autorytatywnymi prowadziły bez wyjątku do zgodności poglądów. Nie tak łatwo jednak nie zrobić poraż trzynasty tego, co się już dwanaście razy robiło — powiedział jeden z profesorów... Ale przecież... wieki ta kosztowna zabawka nie potrwa. Tu zresztą nie o pieniądze chodzi. Demoralizująca rola „A. M.“, która nietylko fałszuje obraz prac uniwersyteckich, ale i pozwala niektórym drzeźniaczom srodkiem w złudzeniu, że „coś się przecie robi“ jest ważniejsza pedagogicznie niż te trzy tysiące.

Wszystko to oczywiście nie są argumenty dla naftaliarzy. Odpowiedziano mi np., że nie dostrzegam reprodukcji w „A. M.“ Wprawdzie ja proponowałem tekę, całą dużą, dobrze skalkulowaną tekę prac naszych młodych plastyków, ale tego 10 lat temu nie było, więc to nierzeczowe... * * *

W jakimś bardziej europejskim środowisku na tem by wypadło poprzestać. Ale u nas jest ciasno, u nas czekają na „personalia“, u nas wypada inaczej. Trudno, raz muszę odcierpieć skutki tego, że wszyscy się znamy i że niektórym nudno. I tak — Jerzy Putrament kropał list długi w „Przeł. Wil.“ (Nr. 4), zaczynając od „Szanosny Panie Redaktorze!“ (jak wiadomo redaktorem Przeglądu jest p. Ludwik Abramowicz), a kończąc: „Czy nie uważa pan (małe p!)... że wreszcie napadając na „A. M. V.“ równie systematycznie jak bezskutecznie i powierzchownie naraża

się pan na podejrzenia, że pańskie pobudki są mniej szlachetne i bezinteresowne, niż to może się wydawać człowiekowi, tak jak niżej podpisany, znającemu bezkompromisowość pańskiego charakteru i intelektu. Proszę przyjąć etc... I podpis. — Po bliższym zbadaniu jednak okazało się, że to nie p. A., ale mnie właśnie Jurek Putrament komplementuje. Przy okazji zaś wymyśla świetnie redagowanym i samowystarczającym (co oświadczone przed Sejmem) „Arkadom“, oraz boczy się na „Kolumnę“, choć sam, filut, wie dobrze, że w przeglądach prasy polskich pism literackich bywa ona cytowana nieco częściej niż „A. M. U.“ — jeśli to coś znaczy — oraz że rocznik „Kolumny“ jako środek nasenny nigdy by „A. M. V.“ nie sprostał. Ale Bóg z nim. Jakoś godziliśmy się dotąd, pogodzimy się i teraz. Pamiętam dobrze, kiedy jeszcze jako młody student przywoziłem mu, podówczas uczniowi gimnazjum skamandrowe i kwadrygowe objawienia, też był walczył czasem niegrzeczny. Tak już jest, — poezja panie, duch wieczny rewolucjonista, dwa na krańcach swych przeciwnie itede.

Ale oto Witold Nowodworski! Ocy przecieram. Fakt — ten znowu w „Paxie“ (Nr. 4) od „zimnych podmuchów poziomego głupiego rozumu“ mi nawymyślał. Tylko jeśli już cytować, panie magistrze, to ściśle. — Rozumku, nie rozumu — brzmi w tym... historycznym już wersecie.

Historycznie tedy myśląc przypomniałem sobie, że 1^o — p. Witold N. był redaktorem jednego zeszytu A. M., a 2^o — że ja to właśnie bodajże z Dorkiem Bujnickim do spółki zeszyt ten recenzowałem. Sprawdzam — istotnie! — w „Zagarach“ (Nr. 24—25) napisaliśmy: — „Redaktor Witold Nowodworski zechce przyjąć gratulacje“. A dalej: „Co się nie ostoi to sam... sens wydawnictwa. I o jałowej zabawce

bibliofilskiej i o marnowaniu pieniędzy („sentymentalne marnotrawstwo“) też, a jakże, już wtedy. Ale te gratulacje za pilność i dobre sprawowanie się W. Nowodworskiemu są! Każdy może sprawdzić.

Tak więc ja jemu — gratulacje, a on mnie „głupi rozum“, nawet nie „rozumek“! I o „Srodach literackich“ też przy okazji z boku zajechał, harcownik. Czyżby to był więc jakiś wiosenny wypał niewyżytych zapalów polemicznych? — Witolda Nowodworskiego... sen o szpadzie?

A przedtem jeszcze: — „Kto wie, może ten najgorszy wiersz, który zamieścił p. Maśliński na łamach Alma Mater wydobędzie go kiedyś z mroków zapomnienia. Sądzę, że to jest bardzo prawdopodobne“. — Cóż na to rzec? Pięknem za nadobne, iż może kiedyś ten list do Paxu wydobędzie p. W. N. z „mroków zapomnienia“, gdy spocznie w muzeum, ku czi Jerzy M.? Jakoś pewności siebie mi brak... A tu jeszcze te „mroki“. Markotno. Ciemna przyszłość czeka. A przecie, kto miał okazję oglądać p. Witolda Nowodworskiego, wie dobrze, że ten człek stateczny i cichy służył nauki jako żywo Kassandra nie przypominaj!

O wiosno, wiosno w naszym kraju!... Chciałbym i ja naucze się przysłużyć. Choć nie myślę, że tak być zawsze musi, to przecie być może, iż w Wilnie i za lat 150 będzie „troszeczki nie piśnie“. To też dla wygody takiego kiedyś młodego doktoranta o Jerzym Zagórskim zdradzę, że sonety, w „A. M. V.“ teraz drukowane, z francuskiego tłumaczył w gimnazjum, ot, mniej więcej 8—10 lat temu. Ścisłej nie potrafię, b. przepaszam. Ale taki to i obraz i ruchu uniwersyteckiego „odzwierciadlenie“ w piśmie naszym kochanem. O zadumo, zadumo!..

Józef Maśliński.

Rozlosowano rozgrywki piłkarskie

Rozlosowane już zostały rozgrywki piłkarskie. W tym roku na wiosnę odbędzie się tylko turniej o wyeliminowanie najlepszej drużyny, która następnie weźmie udział w walkach o wejście do Ligi. Właściwie zaś mistrzostwa rozpoczyna się w jesieni 1936 r., a zakończą się na wiosnę roku 1937.

Władze piłkarskie Wilna postanowiły całą uwagę skierować w tym sezonie na kłuby prowincjonalne. Na prowincji organizowane będą liczne turnieje. Silniejsze drużyny wileńskie, w celach propagandowych, wyjeżdżać będą do szeregu miejscowości prowincjonalnych.

Postanowiono w tym roku nie robić żadnych przesunięć w klasach. Hapoel, który zajął ostatnie miejsce w „A“ klasie, nadal będzie w klasie „A“. Ponadto do klasy „B“ przyjęty został „Elektrik“.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco: 2. V. — WKS Śmigły — ZAKS; 3. V. — Ognisko KPW — Hapoel; 9. V. Makabi — WKS Śmigły; 10. V. ZAKS — Ognisko KPW; 16. V. — Hapoel — WKS Śmigły; 17. V. — ZAKS — Hapoel; 23. V. — Ognisko KPW — WKS Śmigły; 24. V. — Hapoel — Makabi; 13. VI. — Ognisko KPW — Makabi; 14. VI. Hapoel — ZAKS; 21. VI. finał rozgrywek Wilno — Prowincja; 27. VI. — rewanż finału Prowincja — Wilno.

Klasa „A“ prowincjonalnych klubów: 17. V. — Młodoczo KPW — Ognisko KPW Baranowicze; 23. V. — Makabi Baranowicze — Ognisko KPW Młodoczo; 13. VI. — Ognisko KPW Baranowicze — Makabi Baranowicze; 21. VI. mistrz grupy prowincjonalnej gra w Wilnie, a 27. VI. — mecz rewanż z Wilnem na prowincji.

Kalendarzyk ten został przesłany klubom do wiadomości. Kluby w okresie 10 dni mają prawo złożyć na piśmie poprawki. Po upływie 10 dni żadne poprawki przyjmowane nie będą.

Tabela ułożona została w ten sposób, że kluby i zwiazki mają sporo wolnych terminów na organizowanie meczów z drużynami zamiejscowymi. Wspomnieć warto, że w czerwcu ma się odbyć w Wilnie jubileusz Wileńskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, — ma być wówczas zorganizowany turniej „czterech miast“.

Nowe władze W.K.S. Śmigły

Odbiło się walne zebranie WKS „Śmigły“. Na zebraniu przybyło 327 członków. Zebranie zajął plk. Janicki. Zgromadzeni przed obradami minutówkami milczkiem złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na przewodniczącego wybrany został plk. M. Białkowski. Nad sprawozdaniem ustępującego go zarządu wywijała się dyskusja. Zarządowi udzielono absolutorjum i specjalne podziękowanie za prowadzenie owocnej pracy. Postanowiono koniecznie, w jak najszerszym czasie postarać się o własny lokal klubowy. Postanowiono również zwrócić bacniejszą uwagę na stronę sportową, to znaczy na opiekę nad zawodnikami. Do prezydium nowego zarządu wybrani zostali: plk. Białkowski (prezes), mjr. Mierzejewski (pierwszy wiceprezes sportowy), mjr. Lanau (drugi wiceprezes administracyjny), sekretarz mjr. Chruszczel, zastępca sekretarza st. sierż. Gąsiorek, skarbnik st. sierż. Wilczyński.

Tytuły członków honorowych nadano plk. Wendzie i plk. Kowalskiemu. Członkiem dożywotnim WKS został Włoczek.



Turmont

— „OPIEKA POLSKA“. W związku ze zbliżającą się emigracją naszych wieśniaków na Łotwę w większej ilości, niż w latach ubiegłych i skierowanie ich przez stację graniczną w Turmoncie, zostało założone w Turmoncie w dniu 12 marca 1936 r. stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“. Został wybrany zarząd na czele z ks. Janem Naumowiczem jako prezesem. Zastępcą jego została p. M. Ostrowska, a sekretarką p. Smoczyńska. Postanowiono, że członkowie stowarzyszenia, przy napływie każdorazowej fali emigrantów, mają pełnić służbę z opaskami z napisem „Opieka Polska“ i wspomagać upadającą w pracy z sił p. Lubar ską, kierowniczkę Stacji Czerwonego Krzyża. Oprócz spraw natury technicznej, członkowie stowarzyszenia mają obowiązek prowadzić akcję uświadamiającą wśród wychodźców, dotyczącą spraw moralnych, narodowych i obywatelskich. Jan Chowański.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Klub dyskusyjny inteligencji

W sali Techników odbył się, wyjątkowo w piątek, (zwykle będą się dyskusje odbywały w poniedziałki) odczyt prof. Aleksandra Hertza z Warszawy. Temat palący, „O antysemityzmie“, zgromadził przeszło 180 osób. Po odczytaniu, utrzymanym w tonie obiektywnym i na poziomie czysto naukowym, obrazującym przyczyny społeczne, polityczne i psychiczne antysemitycznych ruchów w Europie, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której ocierały się mniej lub więcej namietnie różne poglądy, trzech, rzeczy można, pokoleń. Wyświetlano wzajemne stanowiska, rzeczowe argumenty walczące z emocjonalnymi, były ataki i obrona. W rezultacie zebrani rozeszli się zadowoleni i zachęcani do dalszych wycieczek na terenie wolnego słowa i swobody wymiany zdań, pośród ludzi różnych przekonań i narodowości. Taki Klub był potrzebny. Następna dyskusja odbędzie się 23.III zainaugurowana odczytem akademika Rzymowskiego p. t. „Renesans ziemiaństwa“.

Ulica im. Franciszka Skoryny

Miastu naszemu przypada w udziale zaszczytna rola zapoczątkowania i rozpowszechnienia tak doniosłego wynalazku, jak drukarstwo, na całym Wschodzie Europy. W r. 1525 dr. Franciszek Skoryna, rodem z Połocka, założył tu pierwszą drukarnię, przywożąc komplet przyrządów drukarskich z Pragi Czeskiej. W Wilnie zaś drukarstwo przeniesione zostało do Moskwy a następnie na Ukrainę.

Przed jedenastu laty, w 400-mą rocznicę powstania pierwszej drukarni w Wilnie, jedynie społeczeństwo białoruskie zaznaczyło ten godny pamięci jubileusz uroczystą akademią i okolicznościowymi wydawnictwami. Samorząd miejski natomiast niczem nie przyczynił się do upamiętnienia wielkopomnej zasługi dla miasta i kraju wielkiego Białorusina.

Jak niedawno donosiliśmy, na uroczystym posiedzeniu Białoruskiego Towarzystwa Naukowego spowodu 450 rocznicy urodzin Skoryny z inicjatywą jednego z członków postanowiono zwrócić się do Zarządu Miasta z prośbą o nazwanie jednej z ulic Wilna imieniem tego zasłużonego Białorusina. Według badań historycznych drukarnia Skoryny znajdowała się gdzieś w rejonie ulic Imbary—Wielkiej. Wychoząc z tego założenia, że historycznej nazwy Imbary, zmieniać nie należy, Biał. Tow. Nauk. ma zamiar wysunąć przed Zarządem Miasta projekt zmiany nazwy ul. Wielkiej na ul. Franciszka Skoryny.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— **NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE.** Ministerstwo WR i OP zaakceptowało i przekazało do druku podręcznik szkolny jęz. białoruski opracowany przez grono nauczycieli Białorusinów dla klasy 3A pierwszego stopnia szkoły powszechnej. Podręcznik ma być oddany do użytku w roku szkolnym 1936/37.

Pozatem nauczyciele Białorusini przystąpili do opracowania podręczników jęz. białoruskiego dla klasy 3B oraz kl. 4A i B.

DZIŚ U BIAŁORUSINÓW:

— **W sali Śniadeckich akademickie T-wo Przyjaciół Białorusoznawstwa oraz Biał. Zw. Akademicki** urządzają „Wieczór biały pieśni i poezji“, na program którego złożą się: referat, recytacje utworów poetyckich i wystąpienie chóru. Początek o godz. 8 wiecz.

— **W lokalu Biał. Instytutu Gosp. i Kult** (Zawalna 1) ks. Godlewski wygłosi odczyt na temat: „Unja W. Ks. Litewskiego z Polską“ Początek o godz. 5 wiecz.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Wysiedlenie kszędza

Urząd Wojewódzki Wileński wydał decyzję nakazującą ks. Nikodemowi RASZTUTISOWI, nie będącemu obywatelem polskim, opuścić granic Polski w terminie do dnia 15 bm., jako uciążliwemu cudzoziemcowi.

Ochrona lipienia

Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, iż od 15 marca do 15 maja obowiązująć będzie okres ochronny dla lipienia. W związku z tem wzbronione jest od 20 marca do 15 maja włącznie, przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż ryb tego gatunku. Winni przekroczenia będą karani grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obiema karami łącznie.

Na wileńskim bruku

ZAGALOPOWAŁ SIĘ...

P. Kazimierz Kalinowski, majster szewski, był niepomiernie zdziwiony, gdy wczoraj rano znalazł pod bramą domu, gdzie zamieszkuje, (Bakszta 11 m. 9) zerwany i pocharatany sztyl swego zakładu. Nie ma przecie w pobliżu konkurencji.

Podniósł sztyl, obejrzał. W różku widniał napis zrobiony ołówkiem: „Przepraszam, nie wiedziałem, że to chrześcijański“.

Jak się okazuje, jakiś antysemicki „bohater“ zdarł sztyl, na którym nie było żadnego śladu do kogo on należy, w mniemaniu, że wyrządza szkodę Żydowi. Po zdarciu jednak na odwrotnej stronie blachy odczytał nazwisko i imię (stary sztyl), które uświadomiły go o przynależności narodowej właściciela. Uważał więc za stosowne przeprosić...

Grzeczny żulk!...

KRONIKA

Niedziela
15
Marzec

Dziś: Longina M.

Jutro: Cyrjaka M., Abrahama W.

Wschód słońca — godz. 5 m. 38

Zachód słońca — godz. 5 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 14.III. 1936 r.

Ciśnienie 758
Temp. średnia + 1
Temp. najw. + 3
Temp. najniższa 0
Opad 17,7
Wiatr: cisza
Tend. bar.: zwykła
Uwagi: pochmurno

RUCIE POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: Rajkiewicz Leonard.

— ZGONY: 1) Fingelsztejn Jochel, lat 4; 2) Zrodziński Marjan, lat 32.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a.** Kronis Wiktor z Rygi; Umiański Henryk, dyrektor z Warszawy; hr. Tyszkiewiczowa Hanka, artystka z Rygi; Sym. Igo Artysta z Rygi.

URZĘDOWA.

— **LUSTRACJA ROBOT NA ROSSIE.** Wezwojenie w godzinach popołudniowych wojewoda wileński p. Ludwik Bociański w towarzystwie prezydenta miasta p. dr. Maleszewskiego i komisarza wojewódzkiego dr. Piwockiego zlustrował stan robót regulacyjnych w dzielnicy Rossa. Lustracja ta dotyczyła głównie ulicy Piwnej, jako arterji łączącej miasto z cmentarzem na Rossie. Ustalono ostatecznie plan właściwego rozwiązania urbanistycznego i regulacji tej ulicy.

— **P. Leopold Wojna,** Dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie wyjechał w dniu 15 bm. na kilka dni służbowo do Warszawy.

Zastępstwo na czas nieobecności objął p. Adam Mathiasz, Nacz. Wydz. II Izby.

MIEJSKA.

— **ODDZIAŁY DZIECIĘCE W SZPITALACH MIEJSK. NIE BĘDĄ ZLIKWIDOWANE.** Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Zarządu miasta omawiana była sprawa likwidacji oddziałów dziecięcych przy szpitalach miejskich św. Jakóba i Żydowskim. W wyniku dyskusji postanowiono oddziały tych nie likwidować.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Koło Medyków Studentów U. S. B.** w Wilnie komunikuje, że Zarząd Koła na r. 1936 ukonstytuował się jak następuje:

Prezes: Łyżwa Jerzy, wiceprezes ogólny — Surawicz Włodzimierz, wiceprezes gospodarczy Hulecki Mikołaj, sekretarz I Wasilewski Mieczysław, sekretarz II Ilkiewiczówna Janina, skarbnik Kuźma Bolesław, sekc. wydawnicza Kuroczkin Nikodem, księgarnia K. M. Ciszewski Igor, sekc. nauk.-społeczna Marjańska Aleksandra, sekcja Pomocy Materjalnej Waszyński Kazimierz, sekc. Pomocy Naukowych Pleszczyńska Bronisława, sekcja Towarzyska Głodkowski Kazimierz, sekc. Pośrednictwa Pracy Wysocki Jerzy.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący Brühl Włodzimierz, członkowie: Sztachelski Jerzy, Prawko Mikołaj, Kwasowicz Zygmunt, Ejtmłnowiczówna Franciszka.

— **ZARZĄD AKAD. KOŁA BIAŁOSTOCZAN** zawiadamia, że **WALNE ZEBRANIE** sprawozdawczo-wyborcze Koła odbędzie się dn. 16 bm. (poniedziałek) o godz. 18 punkt. w sali I Gmachu G. USB.

HARCERSKA

— **ODCZYT „JUTRO STARSZEGO HARCERSTWA“.** W niedzielę dnia 15 marca rb. o godz. 18 (6 wiecz.) w sali Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33) wygłosi przybyły z Warszawy dr. Ludwik Bar odczyt p. t. „Jutro starszego harcerstwa“.

Odczyt jest zorganizowany staraniem Akademickiej Drużyny Harcerzy. Wstęp wolny dla st. harcerstwa, b. skautek i skautów oraz przyjaciół harcerstwa.

Z KOLEI.

— **ZGROMADZENIE EMERYTÓW, CZŁONKÓW Z. K. P.** 17 marca br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Kolejarzy Polskich przy ul. Wjwalskiego 4 odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie emerytów, członków ZKP. w sprawie redukcji emerytur.

WOJSKOWA.

— **ZACIĄG OCHOTNIKÓW.** Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby w wojskach lądowych i marynarcze wojennej.

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1916, 1917 i 1918.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa zasadniczo z dniem 1 maja rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **POWSZECHNE WYKŁADY UNIwersyteckie.** W poniedziałek dnia 16 bm. odbędzie się w Sali V-iej (ul. św. Józefa) odczyt p. inż. A. Forkiewicza p. t.: „Znaczenie rozbudowy Wilna dla Wileńszczyzny“ z cyklu odczytów

pod ogólnym tytułem „Piękno Wilna a urbanistyka“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szalnia nie obowiązuje.

— **VII POSIEDZENIE NAUKOWE** Wil. T-wo Lekarskiego wspólnie z T-wem Okulistów i Pedagogicznym odbędzie się dn. 16 marca rb. w lokalu własnym (Zamkowa 24).

— **WYDZIAŁ I TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK.** Posiedzenie Wydziału I odbędzie się w poniedziałek 16 marca o godz. 18 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11). Porządek dzienny: referat p. St. Słankiewicza: Podłoże ludowe „Dziadów“. Wstęp dla członków i gości.

— **NA POSIEDZENIU SEKCJI HISTORJI SZTUKI** F. P. N. które odbędzie się 16 bm. (poniedziałek) o godz. 7 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) dyr. Józef Jodkiewicz wygłosi referat p. t. Świątynie warowne w Koločy w Grodnie w świetle źródeł archiwalnych i badań dokonanych w latach 1933—1935“.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zbiorowy układ o pracę w olejarni „Kresowej“.** 12 bm. odbyła się jeszcze jedna konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie zatargu pomiędzy robotnikami a zarządem Olejarni Kresowej.

Zatarg został zlikwidowany zawarciem układu zbiorowego, przyczem żądania robotników zostały niemal całkowicie uwzględnione przez Zarząd Fabryki.

Zatarg obejmował 36 robotników.

— **Obecnie trwa zatarg** pomiędzy Klasowym Zw. Rob. Przem. Spożywc. Ziemi Wileńskiej a właścicielami 30 piekarni macy, obejmujących około 100 robotników na ile żądania związku zatrudnienia członków związku oraz zawarcia układu zbiorowego.

ROZNE

— **NA UROCZYSTY AKADEMII ŻOŁNIER SKIEJ** ku czci Gen. Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego w dniu 18 bm. w teatrze na Pohulance obowiązuje strój wizytowy a nie wieczorowy, jak mylnie było podane w komunikacie, który podaliśmy w n-rze z dnia 12 marca

— **PRZY SCHORZENIACH DRÓG MOCZOWYCH I GRUCZOŁU KROKOWEGO** codzienne stosowanie wypróbowanej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa umożliwia obfitę, łatwą wypróżnienie i dobre trawienie. Zalec. przez lek.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka!** — Dziś, w niedzielę dn. 15 marca o godz. 4 ukaże się po raz ostatni komedia w 5-ciu aktach M. W. Gogola „Rewizor“ w reżyserji W. Czengerego. Ceny propagandowe.

— **Poranek w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w niedzielę dn. 15.III o godz. 12.30 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się poranek Koncert Chórów — Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych. Udział biorą chóry: 1) „Akord“ pod dyr. J. Arcimowicza, 2) „Echo“ pod dyr. W. Kalinowskiego, 3) „Hasło“ pod dyr. J. Żebrowskiego, 4) „Kolejowy“ pod dyr. A. Czerniawskiego, 5) „Lutnia“ pod dyr. J. Leśniewskiego i 6) „Pocztowy“ pod dyr. T. Szeligowskiego. Chóry zbiorowe pod dyr. Dyrzyg. Związkowego W. Kalinowskiego. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Wieczorem o godz. 8-iej** — ostatnie przedstawienie komedjodramatu w 3-eh aktach Kazimierza Leczyckiego p. t. „Dzieje „Wolności“, w którym autor uderza w struny społeczne, ukazując kryzys ideowy współczesnej młodzieży. Reżyserja — M. Szpakiewicz.

— **Premjera!** W środę dn. 18.III Teatr Miejski na Pohulance występuje z premjerą Beaumarchais'ego „Wesele Figara“ — przekład T. Boya-Zeleńskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Olgi Obarskiej.** Dziś o g. 8.15 w. powtórzenie wczorajszej premjery op. Simonsa „Ty to ja“. Nowoczesna muzyka Simonsa świetnie polski przekład tekstu Tuwima, doskoła obsada rol z Olgą Obarską, Sławą Bestani, M. Wawrzakowiczem, K. Wyrywicz-Wichrowskim i M. Tatrzankiewiczem (reżyserem tej nowości).

— **Dzisiejsza popołudniówka po cenach propagandowych.** Występ Olgi Olginy. Dziś o g. 4 pp. grany będzie po cenach propagandowych „Orfeusz w piekle“ z Olgą Olginą w roli Eurydyki.

— **Występ Hanka Ordonówny.** Jutro Hanka Ordonówna wspólnie z Igo Symem wystąpi raz jeszcze w nowym swym programie.

— **Jubileusz Aleksandra Wilińskiego.** — Utalentowany kapelmistrz teatru „Lutnia“ Aleksander Wiliński, w końcu b. m. święcić będzie 50-lecie swej pracy scenicznej. Dla uczczenia tej rzadkiej uroczystości, zawiązał się komitet jubileuszowy.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 15.III w Szczuczynie: popołudniu dla młodzieży i wieczorem dla publiczności — prawdziwe zdarzenie w 4 aktach K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka“.

REWJA ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w niedzielę, ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Bańki mroźne“.

W REUMATYZMIE
artretyzmie, podagrze, grypie i przeziębieniu stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togału 3-4 razy dziennie. Togał jest środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
W „Słowie“ z dn. 6.III.36 r. ks. dziekan Siewlewiec zamieścił artykuł p. t. „Dlaczego“, zarzucający mi postępowanie nie licujące ze stanowiskiem nauczyciela Publicznej Szkoły Powszechnej. Do czasu wyświetlenia tej sprawy przez moje władze przełożone na artykuł ten odpowiadać nie będę, a z wystąpienia wyższego wyciągnę konsekwencje sądowe.

Antoni Matarewicz,
Kierownik Szkoły Powsz. w Wornianach.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 15 marca 1936 r.

9.00: Sygnał i pieśń; 9.03: Gazetka roln.; 9.15: Muzyka; 9.45: Dziennik por.; 9.55: Program dzienny; 10.05: Transm. nabożeństwa; Ponożeństwo — Muzyka oratoryjna; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muz.; 13.00: Fragn. słuch. z komedji Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku“; 13.20: D. c. poranku muz.; 14.00: Dzień z życia Lwa Tołstoja, rozdział z książki Stefana Zweiga; 14.20: Koncert zwycięż; 15.00: Audycja dla wszytskich „Jakób Jasiński“ w oprac. Piotra Wiszniewskiego; 15.30: Pieśni narodowe; 15.45: „Pim, wiosna i rolnicy“; 16.00: Lami-główka dla dzieci; 16.15: Moznika muz.; 16.55: Pogad. gospod.; 17.05: 1000 taktów muzyki; 17.40: Słaska migawka regionalna; 18.00: Koncert kameralny; 18.30: Słuchowisko „Serce matki“; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wiad. sportowe; 19.25: Lekkie piosenki, śpiewa Jerzy Świętochowski; Przy fort. Jerzy Kropiwnicki; 19.45: Co czytać?; 20.00: Koncert solistów; 20.45: Wyżki z pism Józefa Płaudskiego; 20.50: Dzien-nik wiecz.; 21.00: Na wesolej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujemy; 21.45: Ogłoszenie wyników konkursu „Olimpiada tenero“; 22.05: Koncert z okazji narodowego święta węgierskiego; 22.35: Muzyka salonowa; 23.00: Wiad. met.; 23.05: D. c. muzyki.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 marca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Muzyka z płyt; 7.50: Program dz.; 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Jan Sebastian Bach—Arja na strunie g; 12.20: Chwilka społeczna; 12.25: Koncert zespołu Pawła Rynasa; 13.25: Chwilka gospod. dom.; 13.30: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka taneczna; 16.00: Lekcja języka niem.; 16.15: Piosenki w wyk. Zofji Terne; 16.40: „Futro“, skecz; 17.00: O zakładzie dla dzieci gruźliczych w Zakopanem; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Iwan Wasilenko — Kwartet op. 65 na instrumenty dęte; 17.50: Nowiny o wodzie; 18.00: Recital fortepjanowy Lucyny Róbowskiej; 18.30: Program; 18.40: Piosenki Lucienne Boyer; 18.55: Pogad. gospod.; 19.05: Litewski odczyt; 19.15: Wileńskie kościoły rokokowe, pog. wygl. mgr. Zofja Dembińska; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Generalna próba, słuchowisko strzeleckie; 20.25: Koncert; 20.45: Dziennik wiecz. Obrazki z Polski; D. c. koncertu; 21.30: Wieczór literacki; 22.00: Koncert symf. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka taneczna.

Lekcji i korepetycji

w zakresie programu gimnazjaln. udziela b. nauczyciel gimnazjum, Matura mała i duża. Specjalność: polski, matem., fizyka. Przygotowuje do egzaminu do 1-iej i starszych klas gimnazjum nowego typu. Ceny umiarkowane. Adres: ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 10 (nad redakcją „Kurjera Wil.“)

WŚRÓD PISM

Opuścił prasę numer 28 „WŁÓCZĘGI“ i za wiera następujące artykuły: „Hasła współczesnej Polski“ T. N.; „Inteligencja a komunizm“ Konrada Górskiego; „Wilno funkcjonalne“ inż. Antoniego Forkiewicza; „Wileńskie gorzkie za le turystyczne“ A. Tańskiego; „Zdobnictwo ludowe Wileńszczyzny“ Heleny Trzebińskiej — Boddzińskiej. W dziale literackim dalszy ciąg sztuki Władysława Arcimowicza: „Rzecz meskoń-czona“, wiersz Anatola Mikulki, recenzje teatralne Zygmunta Falkowskiego i Arcimowicza. Przegląd książek i czasopism, dział Akademickiego Klubu Włóczęgów oraz „Gorzkie żale“ zamykają numer.

PAN | Dziś początek o g. 12-ej.

Wspaniała wizja potęgi i upadku miasta rozkoszy

**OSTATNIE
DNI**

POMPEI

Nad program: Cudowny **KOLOROWY** film „Papuzia poczta” i najnowsze aktualja

HELIOS

119 minut najcudown. wrażeń. Superfilm korsarski niebywał. wrażeń

Kapitan BLOOD

w-g słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie. W rol. gl.: król akt. **Errol Flynn** jako lekarz, awantur. i korsarz, oraz **Olivia de Havilland** jako piękna arystokratka
Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. **Dziś początek seansów o godz. 1.30.**

MURZYN
REWJA—Ludwisarska 4

Ostatni dzień. Rewja **Murowana kompanja** w 2 cz. i 14 obraz. p. t. Udział bierze cały zespół artyst., na czele ulub. publ: Ina Wolska, W. Werlińska, A. Malowa, Zaira, J. Granowski, P. Milewski, M. Orda, Osowsky, J. Woljan i In. Ważniejsze obrazy: S.O.S. — 40.000 dolarów! Arizona, serce i łaśso! Wieczorny dzwon Węgierska pieśń. Bandyta. Kława zabawa i in. Nowe dekoracje. Codziennie 2 przedst.: o g. 6.30 i 9 w., w niedz. 3 przedst.: 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr

ANONS! Jutro, w poniedziałek dn. 16 marca Wielka Premiera! Nowa przebojowa rewja p. t. przy udziale całego zespołu artystycznego oraz gościnnie wystąpi

Wiosenne nastroje

Chór kozaków kubańskich pod kierown. **ks. Gagarinej**

OGNIKO!

Dziś. Film o miłości i bohaterstwie p. t.

Dzień wielkiej przygody

W rolach gl.: **Kazimierz Junosza-Stepowski** i **Franciszek Brodniewicz**
Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

»ARTRUBBER«
WILNO WIELKA 15
TEL 18-67

GUMA:

Termofony do gorącej wody. Kręgi dla chorych. Cerata na łóżka. Szpryce higieniczne dla pań. Rękawice dla gospodyń, garbarzy, pszczelarzy i chemików. Węże do opryskiwania drzew. Rurki do gazu hegarów.

Sygnatura: Km. 82/35, 871/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1936 r. o godz. 12-ej w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Masalskiego-Suryna Dymitra nieruchomości: reszty osrodka majątku Głębokie, z uroczyskiem „Leonicha”, pow. dziśnieńskiego, woj. wileńskiego, o obszarze ok. 108,36 ha mniej więcej lub ile się okaże w naturze, oznaczonej Nr. Hip. 3672 Wydz. Hip. Sądu Okr. w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 9.750. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.300.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małych. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia wartości na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Głębokiem. Nadp. „z uroczyskiem „Leonicha”.

Dnia 10 marca 1936 r.

Komornik Inż. J. Skowroński.

J. Bursztejn Wilno, Wileńska 7

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
ROWERY krajowe i zagraniczne od 100 zł.
OPONY. CZĘŚCI RÓŻ. MASZYNY do szycia
Uskutecznia pocztą i koleją na zamówienia

Sprzedaż samochodów

Urząd Wojewódzki Wileński zawiadamia, że w dniu 18. III. r. b. odbędzie się sprzedaż 5-ciu przeznaczonych do likwidacji samochodów. Oglądać je można w dn. 16 i 17 marca r. b. od godz. 12 do 14.30 w garażu przy ul. Ostrobramskiej 7.

PRZY
HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓL)
GIROKI I MASZCZKI
VARICOL
GASECKIEGO
DO KRAJÓW I W KAŻDEJ APTECE

Poważnym, ustosunkowanym firmom budowlanym lub budowniczym

oddamy zastępstwa sprzedaży znanej płyty budowlanej na rejon: wileński, białostocki i wołyński.

Zgłoszenia z podaniem referencji: „PAR”, Katowice, sub „Poważny artykuł”



GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

TANIO, PRĘDKO SOLIDNIE wyszukuje mieszkania BIURO POSREDNICTWA MIESZKANIOWEGO „UNIwersal”

zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4-4a telefon 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami ul. Gimnazjalna Nr. 10 m. 3.

DO WYNAJĘCIA ładne mieszkanie 3-pok. z kuchnią suche, ciepłe, słoneczne z łazienką i water Poplewska 28-1

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

MIESZKANIE na parterze, z ogródkiem 2 pokoje (dość duże), z kuchnią, wodociąg, kanalizacja, elektryczność, pralnia. Wydaje się od 1 kwietnia, oglądać od zaraz od godz. 1 po południu PARKOWA Nr. 8 Kol. Bankowa k. Rossy

Nieulecz. chory bez opieki, starszy człowiek prosi laskawie o jakakolwiek pomoc. Ofiary bezpośrednio ul. Kalwaryjska 55 m. 4. Zmitrowicz Adam lub do Administracji „Kurjera Wileńskiego”

CASINO

NOWE oblicze ekranu! Najpięk. film doby obecnej—królowa komedij muzycznych

MELODJA

WIELKIEGO MIASTA

Olśniewający obraz przepojony **śpiewem, humorem i tańcem.** Bogaty nadprogram. Początki punktualnie: 2—4—6—8—10.15

REWJA

Dziś ostatni dzień programu

BAŃKI MYDLANE

Od Sewilli do Grenady
ANONS. Od poniedziałku 16 marca program 65 p. t. Przebojowa rewja w 2 cz. 15 obraz. z udziałem ulubieńca publiczności piosenkarza Leona Leńskiego, piosenarki Gieny Honar-kiej baletu Tanagra, komika E. Jaskowskiego oraz cał. zespołu. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15, w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.45, 7-ej i 9.15

Polskie Kino SWIATOWID

Dziś! Szczytowy film produkcji **AUSTRYACKIEJ** opromieniony aureolą piękną nieśmiertelnej muzyki **Fr. Schuberta.**

Niedokończona symfonia

W rol. gl. czarująca **Marta Eggerth** i niezrównany **Hans Jaray.** Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej. Dziś początek o godz. 2-ej

LUX

„FRAULEIN DOKTOR“

Dz. s. Wielki film szpiegowski osnuty na tle prawdziwych zdarzeń
MIŁOŚĆ **MYRNA LOY.** Tajemnice podziemnej walki szpiegowskiej. Nad program: DODATKI

Inteligentnych,

solidnych zastępców poszukujemy najszybciej dla sprzedaży bardzo pokupnego artykułu na raty wprost konsumentom. Zarobek do 300 zł. miesięcznie. Możliwość awansu za stałym wynagrodzeniem. Nadzwyczajna możliwość zarobku na sezon przed święteczny. Zgłoszenia: „Veritas” Katowice, Plac Wolności 7.

Samodzielnego

inkasenta do grupy domokrążnych ma powinność. Stała pensja. Gotówka na towar. Zgłoszenia: Polski Przemysł Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 31—28.

Poszukuje

pracy w charakterze woźnego lub innego zajęcia, mogę złożyć kaucję 700 zł. Laskawie zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. SOBOLA ul. Wileńska 8, tel. 610

Ogrodnika

obznajomionego dobrze z sadownictwem, warzywnictwem, kwieciarstwem i pszczelarstwem kawalera z kilkuletnią praktyką i dobrymi rekomendacjami poszukuje na stałą posadę Zarząd dóbr Hnieździów, poczta Dokszyce, powiat dziśnieński

Poszukiwany leśniczy

samotny, fachowiec z pierwszorzędniemi świadectwami długoletniej praktyki. Chętnie emerytowany leśniczy lasów państwowych. Pisemne zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod „Las”

Inteligentna,

uczciwa, w średnim wieku poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do chorego. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 po poł.

Pogodna

panna, lat 26, tęskni za cichym zakątkiem domowym, pozna Panna do lat 40. Poste Rest. „Żeby dobrze”.



KUPUJCIE TYLKO ORYGINALNE ZAŁKIND, FRAGET, NORBLIN, BR. HENNEBERG

NAJNOWSZE FASONY. — CENY NISKIE.

Główna sprzedaż **O. ZAŁKIND**

Wilno, WIELKA 47 (r. Rudnickiej) Telefon 13-33

Na post!

5 kg. śledzie w mleczku zł. 5.40, 5 kg. śledzie zawijane rolmopsy zł. 4.90, 5 kg. moskali-ków bałtyckich zł. 3.80, 3 ltr. puszka matjasów fileto w ol. zł. 5.60 wysła „ANGLOSCOTT” Gdynia, Port Rybacki. Żądajcie bezpłatnego cennika konserw rybnych.

DO SPRZEDANIA

folwark z inwentarzem żywym i martwym lub wydzierżawia się z zakupem inwentarza pod Wilnem nad Wilją. Oferty pod sprzedaż lub dzierżawę folwarku, składać do adm. „Kurjera Wileńskiego”

Motocykl

Niemien 150 cm. trzech-biegowy, stan pierwszorzędny. spize lam niedrogo. Rodziewicz, Ostryna, pow. Szczuczyn

Motocykl

używany zaraz do sprzedania. Dowiedzieć się w adm. „Kurjera Wileńskiego”

Pianino

okazyjnie za zł. 300 sprzedam. Niemiecka 22 m. 19 (front).

Kolejkowe

szyny, wagoniki, złożenia, łożyska, łożyska, betonianki, motory „Stak”. Warszawa, Twarda 26

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI

„CHOŁÓW“

ul. Mickiewicza 41. Wykonuje pierwszorzędną robotę w zakresie damskiego fryzjerstwa.

LEKARZ-DENTYSTA

Rozenberg-Ajzensztadtowa ul. Wielka 30—12 przyjęcie 10—6

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Smałowska

przeprowadziła się na ul. Wielka 10—7 tamże gabineł kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgrz

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r do 7 w ul. Jasińskiego 5—1E róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwieryniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura us terminową pracę, wykonuje różną pracę w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DZIAŁKI

budowlane bez podatku Ponarska 53. b. tanio do sprzedania Wileńska 25 m 30-E.

Poszukuję!

dzierżawy kolonii lub małego folwarku. Zgłoszenia: Wilno, ul. Popowska 8 m. 8 agronom.

ZAKŁAD FRYZJERSKI „ANNA“

Miłosierna 2 wykonuje trwałą ondulację oraz wszelkie roboty fryzjerskie

Zakład Fryzjerski Męski i Damski JANKIELA

ul. Kalwaryjska 42 WYKONUJE ROBOTY FACHOWE

ZAKŁAD FRYZJERSKI I. SZUBOWICZA

Mickiewicza 58 Salony damski i męski Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fryzjerstwa wchodzące

SKLEP

i pracownia obuwia **Władysława Zubowicza** Wilno, Wileńska 23 przyjmuje obstalunki i reperacje

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Telefon redakcyj. 7. Administr. 89. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 p. oł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p. oł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 p. oł. Reklamowa Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 p. oł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.